Nr. 234 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 15 października 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach: gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej.

GENEWA MILCZY.

Przy pustej sali zamknęło swe obrady XIV Zgromadzenie Ligi Narodów. Brak zainteresowania niem opinji publicznej towarzyszył mu od samego początku. W pierwszym zaraz dniu zarówno ławy publiczności, jak i loża prasowa świeciły pustkami. Nikt nie spodziewał się żadnych sensacyj z przebiegu dyskusji genewskiej. Dla ludzi, którzy pamiętają takie okresy, jak choćby sprawę protokułu genewskiego na forum genewskiem, miał ten obraz apatji i zniechęcenia posmak czegoś bolesnego i przykrego. Ongiś zwłaszcza publiczna dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego dawała zawsze okazję najwybitniejszym mężom stanu do wypowiedzenia swego poglądu na politykę międzynarodową, była doroczným wielkim evenemen tem. Z trybuny przemawiali do świata całego Arystydes Briand, Mac Donald, Stresemann i inni.

Ale właściwie już od czasu Locarna, od czasu pierwszych debiutów Niemców w Genewie, zebrania Ligi bladły i szarzały z roku na rok. Po wycofaniu się Chamberlaina, po śmierci Stresemanna poczęło się coś psuć w państwie genewskiem. Od czasu jeszcze do czasu senne zgromadzenia genewskie budził z łagodnej drzemki syreni śpiew pierwszego tenora genewskiego Brianda. Po jego śmierci i to ustało. W roku bieżącym wogóle zabrakło chętnych do mówienia. Trzeba było nawet odroczyć pierwsze zapowiedziane posiedzenie dla braku mówców. Wreszcie uproszono sir Johna Simona, by przemawiał pierwszy. Przemówił, ale poto, by nic nie powiedzieć. Lista mówców późniejszych grupowała jedynie przed stawicieli państw małych, jak Grecja, Irlandja, Haiti itd.

Była właściwie jedna tylko sprawa podczas ostatniej sesji Ligi Narodów, zasługująca na większą uwagę. Oto podczas tegorocznej debaty mniejszościowej delegat Polski, Minister Raczyński, zgłosił formalny wniosek o rozciągnięcie zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa, należące do Ligi. Poruszył w ten sposób stare zagadnienie, pokutujące od chwili zakończenia wojny światowej.

Gdy w owym czasie układano w Paryżu nowy porządek świata, opracowywano nowe granice państw zwycięskich i pobitych — równocześnie pomyślano o losie tych mniejszości narodowych, które znajdą się w obrębie poszczególnych państw. I wtedy uczyniono bardzo ryzykowne odróżnienie: oto są państwa „stare", które nie potrzebują się obowiązywać do ochrony swych mniejszości i państwa „nowe", które trzeba do tej ochrony przymusić. Narzucono więc tym ostatnim państwom klauzule o ochronie mniejszości. I od tego to czasu sprawa mniejszości stała się dla powojennych Niemiec tym instrumentem polityki zagranicznej, który im dawał niesłychane szanse i niesłychane możliwości ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw — oczywiście przedewszystkiem Polski. Ochrona mniejszości, pojmowana jako ciężar, narzucony tylko niektórym państwom, stała się absurdem. Podział państw w zasadzie równych na dwie kategorje obciążonych i nieobciążonych zabezpieczeniami mniejszościowemi — przeciwny prawu i słuszności. Państwa obciążone musiały żywić uczucia goryczy z powodu tej krzywdy. Stąd wnioskowi Polski można było tylko przyklasnąć. A jakkolwiek narazie nie osiągnął on jeszcze pożądanych rezultatów, to jednak wywołał on dyskusję, która wykazała niewątpliwie, że na tym punkcie dokonała się wreszcie ewolucja w opinji świata, zbliżająca tę opinję do poglądów, reprezentowanych od wielu lat przez przedstawicielstwo polskie w Genewie.

Pozatem sesja Ligi Narodów była wyjątkowo jałowa. Wszystko, co ciekawsze, nie działo się na niej, ale za jej kulisami. Rola zgromadzenia Ligi ograniczyła się do rejestrowania faktów dokonanych, bez własnego udziału i do wysłuchania przemówień, które właściwie nic nie mówiły. Na drodze poufnych rozmów między ministrami spraw zagranicznych i delegatami różnych państw szukać się starano i owdzie sposobu zaradzenia coraz bardziej pogarszającej się atmosferze międzynarodowej. Może taki codzienny, żywy i bezpośredni kontakt między kierownikami światowej polityki zagranicznej przyspiesza i ułatwia współpracę, wprowadzając do rozmów elementy czysto rzeczowe, dalekie naogół od niedozwolnej demagogji wystąpień publicznych, — ale czy tym razem coś konkretnego osiągnięto, jest bardzo a bardzo wątpliwe.

Bądź co bądź fakt oficjalnego milczenia jest dowodem, jak dalece sytuacja polityczna jest w tej chwili naprężona, gdyż milczenia tego niczem innem nie da się wytłumaczyć, jak tylko obawą przed skonfrontowaniem zbyt rozbieżnych poglądów.

Jakkolwiek tedy raz po raz — zwłaszcza teraz — pojawiać się poczyna pytanie, czy wogóle warto jest kontynuować „zabawę genewską w Ligę Narodów", pytanie, nasuwające się nawet największym entuzjastom koncepcji genewskiej, to jednak stwierdzić wypada, że Liga Narodów jest nadal dla interesów pokoju instytucją pożyteczną i potrzebną.

Nie ulega też wątpliwości, że jest ona i dziś jeszcze w stanie dużo zdziałać, ale tylko na gruncie prawnym, na gruncie traktatów, umów i zobowiązań. Istotnym zaś powodem letargu Ligi jest właśnie fakt, że dzisiaj istnieją w świecie ogromne siły polityczne, które pragną zejść z drogi traktatów i pragną rozwiązań, które w legalnych granicach nastąpić nie mogą. A że system sankcyj Ligi jest dość słaby, przeto tendencje te tłumione być nie mogą. Te czynniki destrukcyjne uniemożliwiają funkcjonowanie Ligi, której podstawą może być tylko i wyłącznie prawo a celem tylko pokój.

—o—

Czterech lwowian-ukraińców wykluczono z kijowskiej Akademji Nauk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (Sz) Z Moskwy donoszą: Znamiennem wydarzeniem w zakresie sowieckiej polityki narodowościowej jest powzięta przez Ukraińską Akademję Nauk na wniosek Komisarjatu oświaty uchwała o wykluczeniu czterech lwowskich uczonych ukraińskich, profesorów Studyńskiego, Kolessy, Szczurata i Woźniaka, ze składu Akademji.

Profesorowie ci, z których prof. Studyński był prezesem Ukraińskiego Towarzystwa Naukowego we Lwowie, należeli do Wszechukraińskiej Akademji Nauk w Kijowie już od 10 lat. Prof. Studyński był zaangażowany w prosowieckiem ugrupowaniu ukraińskiem i dlatego został usunięty ze stanowiska przewodniczącego Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki we Lwowie.

Uchwała o wykluczeniu lwowskich uczonych z kijowskiej Akademji Nauk oznacza między innemi, że nie przejęli się oni w dostatecznym stopniu światopoglądem komunistycznym. Wykluczenie prof. Studyńskiego i towarzyszy z kijowskiej Akademji Nauk jest dalszym objawem antyukraińskiego kursu na Ukrainie sowieckiej.

Nominacje na Uniwersytecie J. K.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (Sz) Pan Prezydent Rzplitej mianował dr. Kazimierza Michałowskiego, docenta Uniwersytetu J. K. we Lwowie, profesorem nadzwyczajnym archeologji klasycznej wydziału humanistycznego Uniwersytetu warszawskiego, dr. Zygmunta Czernego, profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu J. K. we Lwowie, profesorem zwyczajnym filologji francuskiej na wydziale humanistycznym tegoż Uniwersytetu, dr. Stefana Szczeniowskiego, docenta, zastępcę profesora Uniwersytetu J. K. we Lwowie, profesorem nadzwyczajnym fizyki teoretycznej na wydziale matematyczno-przyrodniczym tegoż Uniwersytetu i dr. Stanisława Łempickiego, profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu J. K. we Lwowie, profesorem zwyczajnym historji oświaty i szkolnictwa na wydziale humanistycznym tego Uniwersytetu.

Koncentracja wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie.

Londyn, 13 października. (PAT). Wiadomości, otrzymane z Charbina, świadczą o bardzo naprężonej sytuacji na granicy mandżursko-sowieckiej. Podróżni kolei transsyberyjskiej opowiadają, że wojska sowieckie w wielkich ilościach kierowane są na Daleki Wschód. Co 45 minut przychodzą pociągi, pełne wojska i uzbrojenia. Z drugiej zaś strony wojska republiki Mandżuko skoncentrowane są w okolicach Hailaru.

Moskwa, 13 października. (PAT). Z Chabarowska donoszą, że dnia 10 bm. aresztowany został bez żadnego powodu kierownik depot stacji Mandżuli Lewickij. Na stacji Wuhe du aresztowano zastępcę kierownika odcinka kolejowego Kiriłowa. Zdaniem czynników sowieckich tego rodzaju akcja zmierza do poddania administracji kolejowej na tym odcinku całkowicie w ręce przedstawicieli strony mandżurskiej.

Zastępca dyrektora strony mandżurskiej kolei wschodnio-chińskiej Chang-Min-Cze uchylił postanowienie przedstawiciela sowieckiego w Dyrekcji kolei mianujące Lewickiego kierownikiem depot stacji Mandżuli i mianował kandydata mandżurskiego. Dyrektor Rudyj anulował to bezprawne zarządzenie i poinformował radę administracyjną kolei o aktach Czang-Min-Cze, dezorganizujących pracę na kolei, prosząc równocześnie o wydanie zarządzeń niezbędnych dla kolei przed mieszaniem się policji i zmierzających do normalnego funkcjonowania kolei wschodnio-chińskiej.

Tragiczne zajścia w powiecie rzeszowskim.

Piąty dzień procesów przed sądem w Rzeszowie.

Rzeszów, 13 października.

Po otwarciu dzisiejszej rozprawy w sprawie grodziskiej zeznawali świadkowie Jan Siusdak, Półtorak i Mueller, którzy przedstawili szczegółowo wypadki teroru, stosowanego wobec spokojnej ludności.

Z zeznań świadka Muellera wynika, że w obawie przed zemstą świadek zmuszony był przesiedlić się z Giedlarowej do innej miejscowości. Po wiecu w Rakszawie objawiły się wśród ludności zamiary rabunkowe. Na wsi powstała anarchja, która była wynikiem tajnej agitacji. Ludność miała wystąpić gromadnie na umówione hasło.

Następni świadkowie Ludwik i Franciszek Duda oraz św. Mendryk zeznają również, że wobec nich stosowany był teror. Mendrykowi groził oskarżony Sztybel, iż jeśli nie pójdzie do Grodziska, to przebije go widłami.

Po przerwie przewodniczący zwrócił się do przedstawicieli prasy z uwagą, iż niektóre pisma zamieszczają nie prawdziwe sprawozdania z przebiegu rozprawy.

Zeznania świadków Stanisława i Józefa Śliwy, Jana Gęślaka, Niemczyka, Szklanej Zofji, Wikiera, nie wnoszą do rozprawy ciekawszych momentów.

Rozruchy w Wólce.

Przed trybunałem sądzącym sprawę wólecka zeznaja od rana dalsi świadkowie — funkcjonarjusze policji, którzy opisują szczegółowo czynność organów policyjnych po przyjeździe do Wólki oraz przebieg zajść przed Domem Ludowym. Świadkowie wskazują, iż tłum zwoływany był przez specjalnych gońców, którzy konno lub na rowerach objeżdżali i alarmowali okoliczne wsie. Przybywające do Wólki tłumy uzbrojone były w pałki i żerdzie. W miarę zwiększania się przybywających gromad nastrój wśród tłumu stawał się coraz bardziej podniecony. Padały częste okrzyki „bić policję!".

W dalszym ciągu zeznają świadkowie funkcjonarjusze P. P., którzy krytycznego dnia byli na miej scu. Zeznania ich dały możność do kładnego ustalenia przebiegu wypadków. Obrona starała się wydostać od świadków stwierdzenie mo żliwości, iż śp. Rejman zginął od kuli pochodzącej w czasie salwy ostrzegawczej. Świadkowie stanowczo wykluczają tego rodzaju możliwość, podkreślając z naciskiem, że przed oddaniem salwy w górę padł z tłumu 1 strzał.

Ćwierć miljona ludzi strajkuje w USA.

Waszyngton, 13 października. (P. A. T.) Liczba strajkujących wynosi obecnie 1/4 miljona osób, w tem 70.000 w przemyśle jedwabniczym, 40.000 górników, 30.000 metalowców i wielka liczba robotników przemysłu bawełnianego i odzieżowego. W Kaliforni nie zebrano do tychczas zbiorów bawełny wartości około 50 miljonów dolarów. Strajkujący wywołali w wielu miejscach zaburzenia.

Generał Johnson odroczył do dnia 1 grudnia datę podporządkowania się wszystkich gałęzi przemysłu przepisom kodeksu pracy.

Petarda w restauracji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października (Sz.) W jednej z restauracyj przy ul. Marszałkowskiej w godzinach południowych, gdy w lokalu znajdowało się dużo gości, nieznany jakiś osobnik rzucił dziś petardę, która po wybuchu pokryła czarnemi plamami ściany, stoliki i wogóle urządzenie restauracji. Władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenia.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Śledztwo w sprawie bomby w red. „Naszego Przeglądu".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (Sz.) Śledztwo w sprawie tajemniczej walizki w lokalu redakcji „Naszego Przeglądu" objął okręgowy sędzia śledczy do spraw politycznych p. Kleinert. Dochodzenia, prowadzone przez policję polityczną, nadzoruje prokurator przy Urzędzie Śledczym, Pawlikowski. Nocy dzisiejszej przeprowadzono kilkanaście rewizyj w różnych punktach miasta. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. Zdaniem fachowców, na wypadek wybuchu bomby, znajdującej się w walizce, skutki wybuchu spowodowałyby conajwyżej pożar.

Z toru M. T. Z.

Zapisy na dzień 14 października 1933 (sobota).

Gonitwa I. dla 2 l. og. i kl. półkrwi. Dyst. ok. 1000 m. zł. 600. Harcerka ż. Olejnik, Strypa j. Balcer.

Gonitwa II. (płoty) dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2500 m. zł. 500. Hamlet N. N., Azara chł. Kłębek, Antena chł. Wilhelm, Gallovay chł. Sikorski, Gazella II. N. N.

Gonitwa III. dla 3 l. i st. og. i klaczy. Dyst. ok. 1800 m. zł. 500. Pani Wanda ż. Olejnik, Ibarwila N. N., Dolorosa N. N., Ix Długonogi N. N., Liverpool N. N.

Gonitwa IV. (przeszkody) dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3200 m. zł. 500. Droga chł. Sikorski, Córa Beja chł. Magdy, Imp II. chł. Sikorski, Csök chł. Polit, Odra N. N.

Gonitwa V. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2000 m. zł. 500. Bantam ż. Olejnik, Azara j. Balcer, Lady Hamilton chł. Dymek, Karabela II. j. Balcer, Hamlet N. N., Jota N. N., Elegant j. Czyż, Cyrus II. chł. Dunko.

Gonitwa VI. dla 3 l. og. i. kl. arab. Dyst. ok. 1600 m. zł. 400. Syr Daria chł. Tokarczyk, Reforma j. Balcer, Hadidża N. N., Ciza N. N., Abdullah j. Czyż.

Nasze typy:

Gon. I — Harcerka; II — stajnia 14 p. ul., Antena; III — Ibarwila, Liverpool; IV — Droga, Csök; V — Bantam, Azara, Karabela II; VI — Syr Daria, Hadidża.

Podziękowanie.

Składam najserdeczniejsze podziękowanie J. W. Panom prymarj. **Dr. Domaszewiczowi** oraz **Dr. Czyżewskiemu i Dr. Steinowi**, za umiejętne i skuteczne przeprowadzenie b. ciężkiej operacji czaszki i wyratowanie mnie od grożącej śmierci. JWP. docentowi **Dr. Grucy**, za bezinteresowną, nieocenioną opiekę w czasie choroby oraz samorzutne uczestniczenie w operacji. JWP. **Fraenklowej** za troskliwą, przez cały czas choroby opiekę lekarską, zaś JWP. **Dr. Demianowskiej i Dr. Bilowickiej** za trafną djagnozę i skierowanie na właściwą drogę leczenia. „Bóg Wam zapłać".

Elżbieta Kamińska
urzędniczka Dyrekcji P. K. P.

Proces o napad na pocztę w Truskawcu.

Sambor, 13 października.

Dziś w piątym dniu rozprawy trybunał przesłuchał na wstępie świadka Józefa Biłasa, który stwierdza, że pieniądze z poczty zabrali Biłas, Hnatów i Danyłyszyn. Inni oskarżeni mieli w czasie napadu podzielone role i wyznaczone stanowiska.

OSKARŻENI POTWIERZAJĄ ZEZNANIA WYWIADOWCÓW.

Św. Antoni Fic, wywiadowca policji, opowiada o przebiegu śledztwa oraz o przyznaniu się poszczególnych oskarżonych do czynu. Wszyscy oskarżeni zeznania świadka potwierdzają. Przy tej sposobności prokurator, zwracając się ku ławie oskarżonych, podkreśla, iż jak widać zrobiono wszystko, aby nikt nie mógł mówić o t. zw. wymuszeniu zeznań.

Zeznania św. Jana Hirnego, wywiadowcy P. P., zostały również potwierdzone przez oskarżonych.

Prokurator stawia wniosek o odczytanie niektórych egzemplarzy „Surmy" na okoliczność specjalnej atmosfery, w jakiej żyli i wychowywali się oskarżeni jako członkowie OUN. Obrona sprzeciwia się temu wnioskowi, zaś adw. Hurkiewicz wnosi o odczytanie dawnych aktów w sprawie „Płasta" z sądów grodzkich w Samborze i Stryju na okoliczność, iż organizacja „Płast" nie była nastrojoną antypaństtwowo, ponieważ wyroki tych sądów w omawianych sprawach były uniewinniające. Wobec sprzeciwu prokuratora, trybunał udaje się na naradę, po której przewodniczący oświadcza, iż trybunał postanowił odmówić wnioskowi prokuratora co do odczytania egzemplarzy „Surmy", gdyż tendencje polityczne, jakie panowały wśród oskarżonych, zostały dostatecznie i jasno wyświetlone na obecnej rozprawie, oraz odmówić wnioskowi obrony co do odczytania aktów w sprawie „Płasta", wychodząc ze stanowiska, że sprawa „Płasta" niema nic z obecną rozprawą wspólnego.

PIOSENKA O. U. N.

Zkolei trybunał odczytuje tekst piosenki, kolportowanej przez OUN o charakterze antypaństwowym. Na czas jej odczytywania przewodniczący zarządza tajność rozprawy. Na wniosek obrońcy Roguckiego na sali pozostaje dwóch sprawozdawców pism ukraińskich jako mężów zaufania. Po przywróceniu jawności nastąpiło odczytanie świadectw urzędowych, dotyczących oskarżonych.

Osiem pytań dla ławy przysięgłych.

Następnie Trybunał przystąpił do odczytania ośmiu pytań postawionych ławie przysięgłych.

Pierwsze pytanie: Czy oskarżony Piotr Łocuniak jest winien, że biorąc udział w związku UOW. wszedł w porozumienie z innemi osobami celem oderwania od Państwa Polskiego części tego obszaru, a zatem celem popełnienia zbrodni stanu.

2. Czy oskarżony Piotr Łocuniak jest winien, że dnia 8 sierpnia 1931 r. w Truskawcu wspólnie z Wasylem Biłasem i Dmytrem Danyłyszynem oraz zbiegłym Hnatowem, tudzież ze współoskarżonymi Łabówką i Ilkowem wtargnął z rewolwerem w ręku do Urzędu pocztowego i używając przemocy przez oddanie strzałów, zabrał w celu przywłaszczenia cudze mienie ruchome a w szczególności gotówkę w kwocie 27.480 zł.

3. Czy osk. Michał Łabówka winien jest, że biorąc udział w związku UOW. wszedł w porozumienie z innemi osobami celem oderwania od Państwa Polskiego części tego obszaru a zatem celem popełnienia zbrodni stanu.

4. Czy osk. Michał Łabówka winien jest, że dnia 8 sierpnia 1931 r. w Truskawcu wspólnie z Wasylem Biłasem, Dmytrem Danyłyszynem i zbiegłym Hnatowem, tudzież że ze współoskarżonymi Łocuniakiem i Ilkowem wtargnął z rewolwerem w ręku do Urzędu pocztowego i używając przemocy przez oddanie strzału, zabrał w celu przywłaszczenia cudze mienie ruchome, a w tys. 480 zł.

5. Czy osk. Mikołaj Ilkow, winien jest, że wszedł w porozumienie z innemi osobami celem oderwania od Państwa Polskiego części tego obszaru, a zatem celem popełnienia zbrodni stanu.

6. Czy osk. Mikołaj Ilkow, winien jest że d. 8 sierpnia 1931 r. w Truskawcu wtargnął z rewolwerem w ręku do Urzędu pocztowego, i używając przemocy przez oddanie strzału zabrał w celu przywłaszczenia sobie cudze mienie ruchome w szczególności kwotę 27.480 złotych.

7. Czy osk. Eugenjusz Mirosław Petriw winien jest, że biorąc udział w związku UOW. wszedł w porozumienie z innemi osobami, celem oderwania od Państwa Polskiego części tego obszaru, a zatem celem popełnienia zbrodni stanu.

8. Czy osk. Eugenjusz Mirosław Petriw, winien jest, że wtargnął z rewolwerem w ręku do Urzędu pocztowego, zajął stanowisko na kurytarzu i w przedsionku budynku i grożąc tam obecnym osobom użyciem natychmiastowego gwałtu przez skierowanie w ich stronę rewolweru, udzielił pomocy współoskarżonym Łocuniakowi, Łabówce i Ilkowowi, do zabrania przy użyciu przemocy cudzego mienia ruchome go celem przywłaszczenia gotówki w kwocie 27.480 zł.

Po odczytaniu pytań obrona przez usta adw. Rogowskiego stawia wniosek co do dodatkowych pytań mających na celu zmniejszenie winy oskarżonych. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi. Trybunał postanawia odrzucić wniosek obrony o zadanie pytań dodatkowych.

Na tem rozprawę o godz. 14.30 przerwano do jutra.

Halemba — szpiegiem niemieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (Sz.) Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się wczoraj rozprawa przeciw głośnemu z procesu Gorgonowej prywatnemu detektywowi A. Halembie. Halemba stanął przed Sądem, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Halemba skazany został na 3 lata więzienia. Dowiedziono mu, że prowadził wywiad na rzecz Niemiec, pobierając za to wynagrodzenie od 200 do 300 mk. niem. miesięcznie. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto małą szkodę, jaką wyrządziło Państwu szpiegostwo Halemby.

Z DNIA.

DEPESZE Z CAŁEGO KRAJU NAPŁYWAJĄ NA ZAMEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (Sz) Z okazji zaślubin p. Prezydenta Mościckiego z p. Marią Dobrzańską do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej napływają liczne depesze z całego kraju i zagranicy z gratulacjami. Jednocześnie wiele osób wpisuje się do księgi audjencjonalnej, która została wyłożona na Zamku w adjutanturze.

NOWA PREZESKA „RODZINY URZĘDNICZEJ".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (Sz) P. Janina Prystorowa, założycielka Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza", zrzekła się godności prezeski Zarządu głównego. Zarząd główny wybrał prezeską Stowarzyszenia p. Marję Jędrzejewiczową, małżonkę Prezesa Rady Ministrów.

B. PREMJER PRYSTOR W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (Sz) Wczoraj rano przybył do Warszawy z Wilna na kilkudniowy pobyt b. premjer p. Aleksander Prystor.

Minister Beck w Genewie.

Warszawa, 13 października. (PAT) Minister Spraw Zagranicznych Beck wyjechał wczoraj do Genewy w towarzystwie dyrektora gabinetu Romana Dębickiego. Wyjazd min. Becka pozostaje w związku z zebraniem się w Genewie prezydjum konferencji rozbrojeniowej, komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, oraz zakończeniem prac Zgromadzenia i Rady Ligi Nar.

Lista sędziów dyscypl. na wyższych uczelniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (Sz). Ministerstwo WR i OP przystąpiło do układania listy sędziów dyscyplinarnych na wyższych uczelniach. Sędziowie ci będą wybrani z pośród profesorów, których kandydatury przedstawiają senaty akademickie.

Inż. Grzeszczyk startuje do Czechosłowacji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (Sz.) W dniu 14 bm. w godzinach popołudniowych z lotniska w Warszawie wystartuje inż. Grzeszczyk na samolocie RWD. V. do Lwowa. Stąd inż. Grzeszczyk i por. Bleicher, który wystartuje na drugim samolocie RWD. V., udadzą się na zaproszenie Czechosłowacji na święto lotnicze w Czechosłowacji w Użhorodzie. Zaproszenie na święto lotnicze Czechosłowacji otrzymał Aeroklub lwowski, którego przedstawicielami będą ci dwa piloci.

Hitlerowski sztandar w Królewskiej Hucie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (Sz) Z Królewskiej Huty donoszą, że wczoraj rano zawieszono na słupie telegraficznym przy szosie Królewska Huta—Bytom sztandar hitlerowski, rozmiarów 100/50 cm., ze swastyką hitlerowską na białem polu. Na sztandarze widniał napis: „Wikarek i Kropp". Dochodzenia wykazały, że sprawcami wywieszenia tego sztandaru byli Wikarek i Kropp, którzy, wywiesiwszy sztandar, zbiegli do Niemiec.

Expose zamiast ultimatum.

Sytuacja w Genewie szybko się zmienia.

Genewa, 13 października. (PAT) Sytuacja w Genewie w odniesieniu do zagadnień rozbrojeniowych, jak zawsze w okresie poufnych narad i rokowań, szybko się zmienia. Zapowiadana wczoraj wspólna rezolucja francusko-amerykańsko-angielska która miała być przedłożona w poniedziałek komisji głównej, i miała zawierać wspólne tezy 3-ch mocarstw co do niedopuszczalności dozbrojenia Niemiec w okresie próbnym i konieczność okresu próbnego w którym żadne redukcje zbrojne nie mogłyby nastąpić, — jest już dziś nieaktualna.

Trzy mocarstwa zdecydowały takiego projektu komisji nie przedkładać. Natomiast min. Simon przedstawi ekspose, w którem sformułuje tezy 3-ch mocarstw i wskaże zmiany, jakie powinny być wprowadzone w projekcie konwencji. Zaniechanie projektu wspólnej rezolucji nie oznacza jakiegokolwiek rozluźnienia frontu angielsko-francusko-amerykańskiego. W otoczeniu delegacji amerykańskiego zapewniają dziś, że zaniechanie projektu rezolucji oznacza jedynie wybranie innej metody taktycznej, a nie rozluźnienie wspólnego frontu trzech mocarstw. Główną przyczyną zaniechania projektu rezolucji wydaje się być chęć delegacji amerykańskiej kontynuowania rokowań z Niemcami. Delegacja amerykańska przeciwna jest narazie stawianiu Niemiec wobec pewnego rodzaju ultimatum.

Praga wita entuzjastycznie powstańców 1863 r.

Praga, 13 października. (PAT) Jutro, w sobotę 14 bm., rozpoczynają się w Hradcu Kralowym czechosłowacko-polskie uroczystości 70-lecia powstania styczniowego

W Hradcu przebywali internowani przez rząd austrjacki powstańcy polscy. Pamięć o nich żywo przechowywana jest w tradycji miasta. Na miejscowym cmentarzu znajdują się groby zmarłych powstańców.

W związku z temi uroczystościami przybyło do Pragi pięciu weteranów powstania: Malewski, Wandalli, Milczarski, Świderski i Tarnawski. Udają się oni ze sztandarem powstańczym do Hradcu Kralovego na zaproszenie miasta. Wśród witających polskich weteranów znajdował się 80-letni burmistrz Hradcu Kralovego Ulrych, który pamięta internowanych w Hradcu przed 70 laty powstańców polskich. Przed dworcem oczekiwały przybyłych Polaków tysięczne rzesze publiczności. W chwili wjazdu pociągu, na peronie rozległy się niemilknące okrzyki „niech żyją".

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i czechosłowackiego, powitał polskich weteranów generał Klecanda. Na przemówienia powitalne odpowiedział weteran Wandalli, który podkreślił, że weterani polscy przywieźli z sobą najdroższą pamiątkę, jaką posiadają, a mianowicie sztandar powstańczy, który powiewał w r. 1863 nad bohaterami z partji Kaczanowskiego.

Zebrane tłumy długo wznosiły okrzyki na cześć Polski i gości. Niezwykle wzruszający był moment, gdy jakaś kobieta z tłumu, przecisnąwszy się przez szpaler, poczęła okrywać pocałunkami ręce weteranów. Wśród entuzjastycznych okrzyków powstańcy odjechali do domu oficera czechosłowackiego, gdzie zamieszkali na czas swego pobytu w Pradze.

Nowy gaz trujący.

Paryż, 13 października. (PAT) „Matin" donosi, że dyrektor instytutu chemicznego w Clermont Ferrand prof. Bert odkrył przypadkowo nowy gaz trujący, odznaczający się niezwykłą intenzywnością. Jest to odpowiednik iperytu i luizytu.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Opóźniony powrót lotników.

KPT. HYNEK i POR. BURZYŃSKI PRZYBĘDĄ DO GDYNI W NIEDZIELĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (Sz.) Dziś rano pociągiem pospiesznym odjechała do Gdyni delegacja lotników celem powitania powracających z Ameryki zdobywców puharu Gordon Benneta kapitana Hynka i por. Burzyńskiego. Tymczasem wczoraj nadeszły depesze ze statku „Kościuszko", którym wracają do Polski obaj lotnicy, że statek przybędzie do Gdyni z dużem opóźnieniem. „Kościuszko" napotkał w drodze na przeszkody atmosferyczne, walczy w drodze z mgłą i burzą. Przybędzie on do Kopenhagi dopiero w sobotę rano, zaś do Gdyni w niedzielę. Wobec tego wszystkie uroczystości powitalne przełożone muszą być na niedzielę.

—o—

Wizja lokalna w Reichstagu.

Policjant z płonącem łuczywem wspina się na balkon.

Berlin, 13 października. (PAT) W procesie o podpalenie Reichstagu odbyła się w czwartek wieczorem wizja lokalna z udziałem głównych świadków oraz wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem Dymitrowa. Wielki plac przed gmachem parlamentu Rzeszy zamknięty został już w południe kilku kordonami policji. Tłumy publiczności w milczeniu śledziły zdala przebieg wizji. Olbrzymi front kompleksu budynków oświetlony był przez cały czas lampami łukowemi. Oskarżonych, skutych kajdanami, eskortowali policjanci, trzymając koniec łańcuchów w ręku. Na zlecenie trybunału jeden z policjantów z łuczywem w ręku wdrapał się na balkon Reichstagu, odtwarzając znaną scenę z zeznań Floettera. Poczem drugi policjant z płonącem łuczywem przeszedł kilkakrotnie za szybami restauracji Reichstagu.

Po jednodniowej przerwie w procesie o podpalenie Reichstagu wznowiono dziś przedpołudniem rozprawę. Dymitrow jest nieobecny. Luebbe siedzi bardziej niż zwykle pochylony.

Przewodniczący zawiadamia, że świadkowie podczas wczorajszej wizji lokalnej nie mogli udowodnić, czy krytycznego wieczoru na balkonie Reichstagu znajdowała się jedna czy też dwie osoby.

Po dodatkowem przesłuchaniu Lateita zeznawał posterunkowy Losigkeit, który był pierwsza z osób, jakie znalazły się w płonącym Reichstagu. Świadek widział za stołem stenografów wielki czerwony płomień, natomiast stół prezydjalny nie palił się.

Obrońca Sack oświadcza, że z zeznań świadka wynika, że po wkroczeniu policji do gmachu insp. Saranowitz oświadczył: „Chodźcie zaraz na dole musi być ich więcej". Na pytanie Sacka i nadprokuratora świadek nie może wyraźnie stwierdzić, czy te słowa dotyczyły ewentualnych dalszych podpalaczy, czy też policjantów.

Świadek poseł Poeschel pierwszy spotkał w płonącym gmachu van der Luebbe. Luebbe, spostrzegłszy świadka, uczynił odruch, jakby chciał uciec. Na wezwanie świadka przystanął z rękami do góry. Miał na sobie tylko spodnie i buty, tułów obnażony i mokry. Wyraz twarzy Luebbego nie zdradzał podniecenia. Świadek nie mówił z Luebbem, lecz zagroził mu rewolwerem, aby nie uciekł. Następnie przeprowadził u Luebbego rewizję osobistą. W kieszeni jego znalazł tylko scyzoryk i chustkę oraz paszport, który przejrzał na miejscu.

Osk. Torgler stawia kilka pytań, których ostatnie było bardzo ważne: Czy świadek nie zauważył u Luebbego jakiejkolwiek kartki papieru lub jakiegoś zwitka, mogącego przypominać legitymacje albo odezwę? Świadek stwierdza że nie zauważył niczego podobnego. Zastępca prokuratora Parisius zapytuje świadka, czy nie sądzi, że papierek taki mógł być znaleziony później? Świadek odpowiada, że powtórna rewizja Luebbego miała się odbyć na posterunku policji.

Przed uroczystościami listopadowemi

Pod przewodnictwem prezydenta Drojanowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu Wykonawczego obchodu 15-lecia Niepodległości Państwa i Obrony Lwowa, na którem poszczególne sekcje zdawały sprawę z dotychczasowych prac.

Przewodniczący sekcji organizacyjno-programowej dr. Nowak-Przygodzki przedstawił program obchodu. Po dyskusji nad poszczególnymi punktami programu, w której zabierali głos: dr. Poratyński, prezes Laskownicki, prez. Włodzimirski, mjr. Klink, dyr. Kraus i in., uchwalono projekt programu. Szczegółowy program obchodu podamy jutro.

Dyr. dr. Uhma zdał sprawę z toku pracy sekcji finansowej, zaś dr. St. Kupczyński — z roku pracy sekcji propagandowo-prasowej. Komitet zaaprobował tekst odezwy, przedłożony przez sekcję propagand.-prasową. Następnie złożyli sprawozdania: dr. Rucker— im. sekcji zjazdowej, W. Włodzimirski— im. sekcji wydawniczej, inż. Lisowski — im. sekcji technicznej, mjr. Klink — im. sekcji porządkowej i dyr. dr. Czołowski — im. sekcji wystawowej.

Sekcja wydawnicza ma już prawie gotową jednodniówkę o znacznej objętości, ponadto przygotowała projekt bardzo pięknej nalepki. Zaznaczyć wypada, że do wydania nalepek na listopadowe uroczystości jest powołany wyłącznie Komitet Obywatelski, reprezentujący — jak wiadomo — ogół społeczeństwa, to też należy przestrzec Publiczność przed samozwańczemi imprezami nalepkowemi zrzeszeń, nie upoważnionych do tego.

Sekcja zjazdowa czyni przygotowania do przyjęcia uczestników zamiejscowych, których masowy udział w święcie lwowskiem jest przewidywany.

Wkońcu przewodniczący Komitetu p. Drojanowski zakomunikował, że P. Prezydent Rzplitej przyjął protektorat nad uroczystościami lwowskiemi. — Członkowstwo w prezydjum honorowem przyjęli przedstawiciele rządu, marszałkowie izb ustawodawczych, episkopat, generalicja, wogóle wszystkie osoby zaproszone.

W najbliższym czasie odbędzie się następne posiedzenie Komitetu. Uroczystości listopadowe we Lwowie w bieżącym roku będą zdarzeniem, które podniosłem echem odbije się na ziemiach całej Polski. To też Komitet obywatelski dokłada wszelkich starań, by odpowiedzieć poważnemu zadaniu, jakie sobie postawił, a mianowicie, by obchód 15-tej rocznicy Niepodległości Państwa i Obrony Lwowa swą wspaniałością i podniosłym nastrojem godnie odpowiedział wielkim zdarzeniom historycznym, których pamięć będzie my święcić.

Zamierzenia Komitetu spotkają się niewątpliwie z serdecznem, czynnem poparciem całej patrjotycznej ludności Lwowa.

—o—

Dwie skargi Związku Polaków pod obradami Rady Ligi.

Genewa, 13 października. (PAT) Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś dwie skargi Związku Polaków na Śląsku Opolskim.

Pierwsza petycja dotyczyła wymagania przez rząd niemiecki aż 60.000 podpisów z podaniem zawodu i adresu pod zgłoszenia kandydatów przy wyborach do Reichstagu. Rząd niemiecki przedstawił obszerne uwagi, twierdząc, że dana ustawa wymierzona była przeciw małym ugrupowaniom politycznym wogóle.

Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia rządu niemieckiego.

Charakterystyczne światło na stosunki, panujące obecnie w Niemczech, i na sytuację Polaków w Niemczech, rzuca druga petycja, dotycząca gloryfikacji morderców robotnika polskiego, Piecucha, zabitego w ub. roku w Potempie. Mordercy Piecucha, narodowi socjaliści, zostali wówczas skazani na śmierć, potem zamieniono im karę na więzienie, a z nastaniem regime'u narodowo-socjalistycznego ułaskawiono ich zupełnie i witano na Śląsku jako bohaterów narodowych. Petycja zawiera cytat z enuncjacji Rosenberga na łamach „Voelkischer Beobachter", w którym powiedziane jest, że nie wolno skazywać na śmierć Niemca za zamordowanie Polaka. Szereg wycinków z gazet niemieckich, dołączonych do petycji, przedstawia zamordowanie Piecucha jako czyn patrjotyczny i epizod w walce „szlachetnej elity niemieckiej z polskim plebsem". Wobec takiego precedensu mniejszość polska straciła wszelkie poczucie bezpieczeństwa.

Rząd niemiecki, pomijając właściwy przedmiot petycji, jakim było nie samo morderstwo, lecz kampanja prasowa antypolska — oświadczył w swych uwagach poprostu, że Piecuch był komunistą i że przynależność jego do mniejszości polskiej nie gra decydującej roli i sprawa wobec tego nie ma charakteru mniejszościowego.

Sprawozdawca, delegat hiszpański, w raporcie swym, który nie tylko był rozesłany wszystkim członkom Rady, ale też odczytany na publicznem posiedzeniu, stwierdza, że poczucie bezpieczeństwa mniejszości polskiej mogło być rzeczywiście silnie zachwiane i wyraża nadzieję, że rząd niemiecki, zgodnie ze swemi urzędowemi zapowiedziami, według których żaden akt gwałtu nie będzie tolerowany, przedsięweźmie zarządzenia, zmierzające do wytworzenia atmosfery zgodnej z duchem konwencji górnośląskiej.

—o—

Autostrada Pułaskiego.

N. Jork, 13 października. (PAT) W stanie New Jersey odbyła się imponująca uroczystość inauguracji wielkiej autostrady, zbudowanej kosztem 19 miljonów dolarów, łączącej miasta Newark z New Jersey City. Autostrada nosi nazwę Pulaski Sky Way. Uroczystości przewodniczył prezes komitetu dr. Piskorski.

—o—

Zabiegi o tron dla Ottona Habsburga.

Arcyksiążę Otto poślubi córkę króla włoskiego?

Paryż, 12 października. (PAT) Prasa zamieszcza wiadomość o gorączkowej akcji dyplomatycznej w Wiedniu, Budapeszcie i Rzymie, mającej na celu przywrócenie tronu arcyksięciu Ottonowi Habsburgowi. Zaznacza się przytem w związku z pobytem ekscesarzowej Zyty w Rzymie, że Otto Habsburg ma wkrótce poślubić najmłodszą córkę króla włoskiego Marję. Wiadomość ta ma być potwierdzona oficjalnie w najbliższym czasie.

Wiedeń, 13 października. (PAT). Dzienniki węgierskie donoszą z Rzymu, że grupa arystokratów austrjackich, która odbyła pielgrzymkę do Rzymu, złożyła hołd ekscesarzowej Zycie. W tej sprawie „Ns. Wr. Tagblatt" otrzymuje z austrjackich kół legitymistycznych informacje, że żadnych wniosków politycznych stąd wysnuwać nie należy. Plan ożenku Ottona jest czczym wymysłem.

Ze źródeł berlińskich donoszą do „Wr. Neueste Nachrichten", jakoby król włoski odrzucił propozycję wydania swej córki za Ottona i że przyjazd Zyty do Rzymu miał na celu skłonienie go do odstąpienia od tej odmownej decyzji.

Min. Titulescu w Sofji.

Sofja, 13 października. (PAT) 12 bm. rano specjalnym pociągiem przybył tu z wizytą oficjalną min. Titulescu. Ministrowi rumuńskiemu zgotowano serdeczne przyjęcie.

Łapanów — Nockowa — Kozodrza.

Trzy procesy o zaburzenia chłopskie.

Kraków, 13 października. (PAT) W czasie wczorajszej rozprawy o zajścia w Łapanowie zeznawał komendant posterunku P. P. w Łapanowie, Włodarczyk. Z polecenia starosty bocheńskiego go świadek zawiadomił przewodniczącego miejscowego komitetu Twaroga i innych o zakazie odbycia pochodów ludowych. Pochody jednak zostały mimo to urządzone. Zeznawało dalej kilku posterunkowych.

Tarnów, 13 października. (PAT) Proces o zajścia w powiecie ropczyckim, toczy się przy zupełnie opustoszałej sali. Rozprawa o zajścia w Nockowej nie wywołuje zainteresowania.

Tarnów, 13 października. (PAT) O godz. 19.30 przewodniczący rozprawy o zajścia w Kozodrzy sędzia Łodziński ogłosił wyrok trybunału.

Sąd skazał 11 oskarżonych na karę od 6 do 10 miesięcy. Osk. Kiczyński został uwolniony. Sąd uznał za stwierdzone, że nie motywy gospodarcze, lecz polityczne były przyczyną zajść. Dowodem tego wysyłanie specjalnych wysłańców i gońców konnych.

—o—

Granat w lokalu „Naszego Przeglądu"

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (Sz) Dziś wieczorem do redakcji „Naszego Przeglądu", dziennika żydowskiego, wychodzącego w Warszawie, przybyli dwaj młodzi osobnicy, prosząc, aby pozwolono im rozmówić się z telefonu redakcyjnego. Po rozmowie wyszli z redakcji. Wkrótce potem jeden ze współpracowników dziennika znalazł w kącie lokalu walizkę, w której znajdował się ręczny granat z mechanizmem zegarowym i kilka butelek benzyny, owiniętych w czasopismo „Wstęga i Sprawa", organu bojowego O. W. P. Przybyła natychmiast policja i pyrotechnik, który stwierdził, że granat nie posiada zbyt wielkiej siły wybuchowej i spowodować mógł co najwyżej częściowe zdemolowanie lokalu. Ponieważ jednak w pobliżu znajdowały się butelki z benzyną, powstać mógł pożar.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Wyrok w procesie o zajścia żywieckie.

Kraków, 13 października. (PAT) W Sądzie Apelacyjnym zapadł 12 b. m. wyrok w procesie przeciwko osk. Ferensowi i 30 towarzyszom, skazanym przez sąd okr. w Wadowicach za udział w zajściach antyżydowskich w powiecie żywieckim. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok 1-ej instancji w stosunku do 24 pierwszych oskarżonych. Ferensowi sąd obniżył karę z 3-ch lat do 2 i pół lat.

W DNIACH 13-go i 14-go INAUGURACJA TYGODNIA HARCERZA. — WYSTAWA — POKAZY.

GEN. BRYG. BOLESŁAW POPOWICZ.

Lwów — Macierzą harcerstwa.

Nawiązując do treści artykułu z dnia 12 b. m. prof. dra Nimeczyckiego, traktującego o genezie i organizacji harcerstwa w Polsce, pragnę dobitnie podkreślić, że pierwsze oddziały harcerskie przed 20 laty powstały w naszem mieście, że zatem Lwów w historji harcerstwa polskiego, pozostanie na zawsze macierzą organizacji.

Istotą i siłą, oraz środkiem energji, zapału i wytrwałości w pracy każdej organizacji jest tradycja, którą tworzą dokonane dzieła i one stanowią w dużej mierze ocenę wartości, świadcząc o potrzebie jej istnienia w społeczeństwie.

Przypatrzmy się tedy, jaką historję w życiu naszem narodowem, wykuło sobie harcerstwo nasze.

Organizacja harcerstwa powstaje w r. 1911, więc tuż przed samą wojną, a zatem pod wpływem prądów i prac niepodległościowych, które przenikają do społeczeństwa, a głównie do młodzieży, wywołując zapał i entuzjazm.

Problem walki o niepodległość, stawał się z każdym rokiem coraz bardziej aktualny, szczególniej od chwili, gdy hasło walki orężnej postawił otwarcie i po rycersku w r. 1904 ówczesny Komendant Józef Piłsudski i od tego czasu stał się jawnym wodzem ruchu niepodległościowego.

Z inicjatywy Wodza powstają wtedy związki o charakterze wojskowym, jak Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie i inne; w tej atmosferze przygotowania psychicznego i technicznego młodzieży do czynu zbrojnego, powstaje również i organizacja harcerstwa, a jednym z założycieli był Andrzej Małkowski, członek organizacji wojskowej.

Na chlubę harcerstwa polskiego pod niebo należy, że młodzież harcerska w ogromnej swej masie spełniła swój święty obowiązek wobec narodu i tworzącego się Państwa. Nie znam dokładnej statystyki ilu harcerzy służyło w Legjonach, a później w Armji polskiej, ale cyfra poległych 584 harcerzy w latach wojny polskiej od 1914 do 1920, a w tem 76 harcerzy z chorągwi lwowskiej świadczy, że w szeregach walczących znajdowało się tysiące młodych harcerzy; i oto jeszcze dodać należy, że w purpurowej księdze poległych, znajdujemy wiele nazwisk harcerek, które złożyły ofiarnie swoje młode życie na ołtarzu Ojczyzny.

Drugim pięknym dorobkiem pracy jest udział naszego harcerstwa w jamboree'ach światowych i tak:

W r. 1913 w Birmingham, gdzie reprezentowanych było 16 państw — z Polski przybyło 53 skautów i instruktorów.

W r. 1920 odbyło się jamboree w Londynie, gdzie reprezentowanych było 22 państw, ale w tym roku z Polski nie przybył nikt. Harcerze polscy zamiast do Londynu, skoncentrowali się pod Jabłonną, a stąd ruszyli na front polski, by swem młodem ramieniem pomóc do zwycięstwa.

W r. 1924 biorą harcerze znów udział w jamboree w Kopenhadze.

W r. 1929 w Arrowe Park i wreszcie w bieżącym roku w Gödöllö na Węgrzech, gdzie reprezentowanych było 44 narodów, a Polska w liczbie 1000 harcerzy obozem się tam rozłożyła pod osobistem przewodnictwem prezesa harcerstwa wojewody Grażyńskiego i naczelnego komendanta hm. Olbromskiego. Na tym jamboree młodzi harcerze wykazali tyle sprawności harcerskiej, dyscypliny organizacyjnej, że godnie reprezentowali Polskę i stali się przedmiotem uznania i szacunku u wszystkich harcerzy innych narodowości. Obóz harcerski polski był tak popularnym w Gödöllö, że nasze harcerskie „Czuwaj" przejęły inne narodowości i witały się tem hasłem wzajemnie.

Dalszym dowodem uznania i szacunku jest fakt, że do Międzynarodowego Komitetu Skautingu został wybrany dh. Tadeusz Strumiłło.

Rozwój organizacji harcerskiej z roku na rok potężnieje liczbą i pogłębia się w pracy wyszkoleniowej i wychowawczej.

Oto kilka cyfr statystycznych:

Harcerstwo polskie liczyło:

w r. 1920 — 21 tysięcy harcerzy i 9 tysięcy harcerek,

w r. 1930 — 43 tysięcy harcerzy i 21 tysięcy harcerek

w r. 1932 — 56 tysięcy harcerzy i 37 tysięcy harcerek.

Taki sam postęp widzimy w intensywności wyszkolenia, które przeprowadza się głównie w okresie letnim w obozach i tak:

w r. 1930 było 450 obozów liczących 9.000 uczestników,

w r. 1932 było 650 obozów liczących 18.000 uczestników.

Brak mi danych z obozów żeńskich, co powyższe dane statystyczne znacznie powiększają.

Oprócz tego harcerstwo nasze posiada 60 drużyn żeglarskich i kilka drużyn szybowcowych.

Szczupłe ramy niniejszego artykułu zezwoliły mi tylko na szkicowe zobrazowanie rozwoju organizacji harcerstwa polskiego, oraz dorobku tej pracy.

W swej pięknej tradycji, która mieści w sobie i służbę na froncie bojowym i systematyczną pracę organizacyjną i wychowawczą w czasach pokoju, rozwija się harcerstwo nasze coraz szerzej i wnika wszędzie, do miast, fabryk i wsi, gdzie tylko bije młode serce, gdzie zapał w podniebne rwie się szlaki.

A że do szeregów harcerskich garną się młodzi i najmłodsi, potrzeba, aby byli otoczeni opieką i miłością całego społeczeństwa.

To też, gdy w dniu 15 b. m. obchodzi męska chorągiew lwowska swoje święto poświęcenia sztandaru, dajcie więc obywatelki i obywatele dowód waszego zainteresowania, biorąc udział w tej uroczystości.

„TYDZIEŃ HARCERSKI".

Jutro całym szeregiem imprez zaczyna się „Tydzień Harcerza". Po uroczystem nabożeństwie w katedrze i poświęceniu sztandaru o godz. 9-tej, nastąpi przemarsz hufców harcerskich i organizacyj młodzieży głównemi ulicami miasta do placu Targów Wschodnich, gdzie gen. Popowicz wręczy uroczyście sztandar, poczem odbędzie się wbijanie gwoździ.

O godz. 11-tej uroczyste otwarcie „Wystawy harcerskiej" w Pałacu Sztuki.

W godzinach od 9—13 trwać będzie zbiórka uliczna.

Zwracamy uwagę na odczyty radjowe i publiczne, na filmy z życia harcerzy, jakie wyświetlać będą w czasie trwania Tygodnia kinoteatry lwowskie na artykuły w prasie codziennej, imprezy drużyn, loterję fantową, pokazy, referaty i t. d..

Sympatycy ruchu harcerskiego powinni zaakcentować swą łączność z młodzieżą przez jaknajliczniejszy udział we wszystkich imprezach „Tygodnia Harcerza".

Kto pomaga młodzieży, pomaga przyszłej Polsce.

Każdy więc powinien odwiedzić Wystawę harcerską, pomóc choćby drobnym datkiem w zbiórce ulicznej, czy przez udział — w przedstawieniu, jakie odbędzie się w teatrze, przez kupno losu harcerskiej loterji fantowej.

Dochód z tych wszystkich imprez idzie w całości na budowę własnej stanicy harcerskiej we Lwowie.

Niech pamięta każdy — od niedzieli „Tydzień Harcerza".

Program uroczystości:

w dniach od 15 do 22 października 1933 r.

Niedziela 15 bm. godz. 9-ta: Uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej i poświęcenie sztandaru Chorągwi Męskiej.

Godz. 9.45: Przemarsz Hufców Harcerskich i Organizacyj młodzieży placem Marjackim, ul. Akademicką, ul. Mikołaja, ul. Zyblikiewicza, ul. św. Zofji na plac Targów Wschodnich.

Godz. 10.15: Wręczenie sztandaru przez gen. Popowicza Bolesława i wbijanie gwoździ w Pałacu Sztuki na Placu Targów Targów Wschodnich.

Godz. 11: Otwarcie Wystawy Harcerskiej w Pałacu Sztuki.

Godz. 17: „Lwów kolebką harcerstwa" odczyt radjowy prof. dr. Niemczyckiego.

Godz. 8—13: Zbiórka uliczna.

Od 15-go do 22-go bm.: Wystawa harcerska w Pałacu Sztuki, loterja fantowa przy Wystawie, filmy z życia harcerzy w kinoteatrach lwowskich, akademje i referaty w szkołach, artykuły propagandowe w prasie codziennej, indywidualne imprezy drużyn, komunikaty radjowe.

Wtorek 17 bm. godz. 19: „Harcerz w służbie państwa" odczyt radjowy gen. Popowicza Bolesława.

Środa 18 bm. godz. 18: „W krainie białego jelenia". Wrażenia z międzynarodowego zlotu skautów w Gödöllo: hm. Szczęścikiewicz Aleksander sala posiedzeń Ratusza Miejskiego.

Piątek 20 bm. godz. 15.30: „Święty Jerzy" sztuka w 2 aktach połączona z żywemi obrazami w Teatrze Wielkim.

Sobota 21 bm. godz. 19: Wieczornica harcerska w sali strzelnicy miejskiej przy ul. Kurkowej 28.

Niedziela 22 bm. godz. 15: Wielkie popisy hufców harcerskich na boisku Sokoła Macierzy.

Godz. 17: Ognisko wieczorne na boisku Sokoła Macierzy transmitowane przez radjo i loterja fantowa.

—o—

W DNIACH 13-go i 14-go INAUGURACJA TYGODNIA HARCERZA. — WYSTAWA — POKAZY.

Artysta w zakonnym habicie.

W najbliższą niedzielę, przy sposobności 40-lecia przytuliska dla ubogich Brata Alberta we Lwowie święcić będziemy pamięć człowieka, który odrzuciwszy dobrowolnie bogate dary, jakich los mu udzielił, oddał się całkowicie śladem św. Franciszka z Asyżu ratowaniu nędzarzy. Wielkie dzieło gorącego ofiarnika znane jest dziś każdemu — ale mało komu wiadomo, że Brat Albert nazywał się w życiu świeckiem Adam Chmielowski, że pochodził ze starego, szlacheckiego rodu herbu Jastrzębiec i był utalentowanym artystą - malarzem.

Dziwne były koleje losu tego niezwykłego człowieka, który może kiedyś stanie w rzędzie polskich świętych. Ojciec jego był wprawdzie rosyjskim urzędnikiem celnym w powiecie miechowskim, jednakże tradycje polskie, jakie w domu panowały, wzbudziły wcześnie w młodym Adamie głębokie poczucie patrjotyzmu. Przejawiło się ono już w siódmym roku życia tęsknotą za ojczystym językiem w petersburskiej szkole, z której po roku pobytu, musiała matka odebrać małego Adama a wystąpiło jeszcze wyraźniej w momencie wybuchu powstania styczniowego. Siedemnastoletni młodzieniec wstąpił w szeregi walczących i zraniony granatem, stracił nogę.

Wyleczywszy się z rany w Paryżu dokąd ucieczkę ułatwiła mu rodzina, ukończył tam politechnikę, poczem dostał się do akademji sztuk pięknych w Monachium, gdzie talent jego zyskał uznanie słynnego mistrza Pilettiego, a nawet zwrócił uwagę króla bawarskiego.

Artystyczna twórczość Chmielowskiego pozostawiła po sobie szereg cennych kompozycyj, jak n. p. znajdujący się w Warszawie słynny obraz p. t. „Ogród miłości". Znakomite dzieło „Śmierć samobójcy" zostało zniszczone dobrowolnie ręką samego artysty, gdyż tragiczna myśl, w niem wyrażona, wywierała zbyt silne wrażenie na widzów, doprowadzając niektórych nawet do targnięcia się na swe życie. Później przerzucił się Chmielowski wyłącznie do malarstwa religijnego. Słynący łaskami obraz Chrystusa na Bielanach jest pośród wielu innych obrazów w świątyniach dziełem jego pędzla.

Zwrot ten był wyrazem walki wewnętrznej, jaka od dłuższego czasu nurtowała w duszy młodego malarza-inwalidy, krystalizując w nim postanowienie całkowitego poświęcenia się cnotom ewangelicznym. Już w Paryżu wśród kolonji polskiej otaczał artystę stroniącego od światowych uciech, nimb świętości. Zaoszczędzone ze sprzedanych obrazów pieniądze rozdzielał Chmielewski między ubogich, spotykając się nieraz z tego powodu z naganą życzliwej mu znakomitej artystki scenicznej, Heleny Modrzejewskiej.

Wróciwszy do kraju, wstąpił Chmielowski do nowicjatu w klasztorze OO. Jezuitów w Starej Wsi pod Przemyślem i popadł w ekstazę religijną, w której nie był w stanie mówić ani jeść. Zaniepokojeni jego stanem Jezuici, sądzili, że postradał zmysły i oddali go do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, skąd tego samego dnia odebrał go brat jego Stanisław Chmielowski, właściciel folwarku pod Lwowem. W domu jego Adam odzyskał mowę.

Od tej chwili zaczyna się wielka misja pokornego sługi Bożego, który przejęty treścią encykliki papieża Leona XIII. o szerzeniu tercjarstwa św. Franciszka z Assyżu, przedarł się przez granicę i zaczął objeżdżać małym konikiem Podole rosyjskie, w dzień malując świętych Pańskich w kościołach, w nocy nauczając tajnie i organizując szeregi braci Tercjarzy. Władze rosyjskie, wyśledziwszy to tajne apostolstwo, wygnały go z kraju pod groźbą śmierci.

Chmielowski osiadł w Krakowie i założył pracownię malarską przy ul. Basztowej, którą wnet zamienił na przytulisko dla ubogich. Bezpośrednią pobudką do tego czynu było wrażenie, jakie uczyniło na nim schronisko miejskie na Kazimierzu, zwane „ogrzewalnią", gdzie w brudzie, zaduchu i wrzawie bijących się z sobą nędzarzy, konali pod ławami starcy, pożerani żywcem przez robactwo. Po usilnych staraniach, zwalczywszy opór władz miejskich, Chmielowski objął zarząd nad tą przystanią najbiedniejszych i oddał się cały na ich usługi, wyrzekając się dla siebie wszystkiego, nawet imienia i nazwiska. Był już tylko „bratem Albertem" w brunatnym habicie, jaki nosił św. Franciszek, żyjącym według twardej reguły zakonnej cichego ofiarnika z Assyżu, którą przyjął za zezwoleniem kardynała Dunajewskiego. Taki był początek założonego przez niego III. zakonu św. Franciszka, czyli Braci Albertynów, „posługujących ubogim".

Zakładając przytulisko miał Brat Albert na myśli zrazu tylko pomoc materjalną dla nędzarzy. Skoro jednak pomiędzy mieszkańcami swego schroniska spostrzegł wiele dzieci i młodzieży, powziął myśl stworzenia dla nich domu wychowawczego i założył w Krakowie pierwszy swój zakład dla chłopców przy ul. Kościuszki. Dziś po-

Wiadomości bieżące

14 października 1933

Sobota

Kaliksta

Jutro: Teresy

Wschód słońca 5'58

Zachód słońca 16'46

TEATR WIELKI

Sobota, 14 bm. g. 7.30 „III p. pokój Nr. 17.

Niedziela, 15 bm. g. 3.30 „Porwana narzeczona". Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50 zł.

Niedziela. 15 bm. g. 7.30 „III p. pokój Nr. 17".

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 14 bm. g. 7.30 „Gotówka".

Niedziela. 15 bm. g. 3.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzn". Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50 zł.

Niedziela, 15 bm. g .7. 30 „Gotówka".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Frankenstein" oraz „Bezimienni bohaterowie".

APOLLO: Vlasta Burian jako „Wesoły karawaniarz".

ATLANTIC: „Narzeczona z Wiednia".

CASINO: „Uśmiech szczęścia"

CHIMERA: „Jej Królewska Mość" (Lilian Harwey).

COLOSSEUM: „Eskadra śmierci" i rewja „Zobacz chociaż raz".

GRAŻYNA: „Na rozkaz kobiety" oraz rewja „100 prc. śmiechu".

KOPERNIK: Pieśń nad pieśniami".

MARYSIEŃKA: „Wuj Mozes" .

MIRAŻ: „Vlasta Burian jako listonosz Vrabec".

MUZA: „Mata Hari"

PALACE: „Burjan-Dymsza" 12 krzeseł".

PAN: „Próba miłości" oraz Rewja.

PASAŻ: „Nieuchwytny przestępca", „Pat i Patachon".

RAJ: „Dzieje grzechu".

STYLOWY: „Dziewczę z krainy burz" oraz rewja.

ŚWIT: „Niewinna grzesznica" i „Dobroczyńca ludzkości".

UCIECHA: „Liljanka chce się rozwieść" oraz rewja.

—o—

POŻYCZKA NARODOWA.

Gminy szkolne III., IV. i V. kursu Seminarjum im. A. Asnyka we Lwowie zakupiły 3 obligacje Pożyczki Narodowej na sumę 150 zł. Klasa 5-ta i 6-ta Szkoły ćwiczeń zakupiły po obligacji 50 złotowej. Klasy gimnazjalne przy Seminarjum I. i IV. zakupiły 2 obligacje po 50 zł. Spółdzielnia szkolna „Siła" przy wspomnianem Seminarjum zakupiła 3 obligacje Pożyczki Narodowej na sumę 150 zł. Razem młodzież Zakładów im. A. Asnyka we Lwowie zakupiła obligacje Pożyczki Narodowej na sumę 500 zł.

* * *

Pożyczkę Narodową subskrybowało 40 członków Związku Biegłych Sądowych we Lwowie, na kwotę zł. 4350, z czego gotówką wpłacono zł. 1641, t. j. prawie 40 proc. Przeważna część członków Związku, będąca jednocześnie urzędnikami, kupcami lub przemysłowcami, subskrybowała właściwy swój udział w Pożyczce w danych urzędach i organizacjach zawodowych, wobec czego rezultat akcji Związku, którą Związek Biegłych Sądowych trafił do kół nieobjętych działalnością komitetów obywatelskich, uważać należy za bardzo dodatni.

* * *

Wedle prowizorycznych obliczeń, dokonanych przez Komendę Główną Legjonu Młodych na podstawie częściowych wykazów, członkowie i obwody Legjonu Młodych subskrybowali pożyczkę na około 1 miljona złotych. Cyfra ta prawdopodobnie jeszcze się powiększy po nadejściu wykazów z reszty obwodów.

Bibljoteki w wojew. tarnopolskiem.

Według miarodajnej statystyki, Tarnopolszczyzna stoi wśród województw kresowych na pierwszem miejscu pod względem ilości bibljotek. Bibljoteki bowiem posiadają 59,4% gmin, podczas gdy w województwie stanisławowskiem procent ten wynosi 50.5%, w krakowskiem — 38%, w lwowskiem 32,02%. Doskonale jest województwo tarnopolskie zaopatrzone w bibjloteki ruchome.

Co do stosunku książek do ilości mieszkańców to województwo tarnoplskie stoi na drugiem miejscu po województwie krakowskiem, gdzie na 1 książkę przypada 3 ludzi. W województwie tarnopolskiem jedna książka musi się podzielić czterech i pół mieszkańców, w lwowskiem — pięciu i pół w stanisławowskiem nawet sześciu, w Tarnopolszczyźnie stosunek ten poprawi się jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko polskie bibljoteki, w tym wypadku bowiem przypada jedna książka na 4-ech Polaków.

Książek wogóle, a więc polskich, ruskich, niemieckich i żydowskich w województwie tarnopolskiem jest 301.657. Z tego jest polskich 140.595; ruskich (ukraińskich) 103.366, żydowskich 57.554.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę powiaty województwa tarnopolskiego, to bezsprzecznie ma pierwsze miejsce powiat tarnopolski, górujący nad pozostałemi ilością książek polskich: 20.000. Drugim zkolei jest powiat brzeżański: 14.000 książek. Trzecim skałacki: 10.500. Najmniej książek polskich posiadają powiaty: zbaraski 3358 i radziechowski: 3124. Natomiast pod względem ilości bibljotek to jest punktów, z których książka promieniuje na kolice — pierwszym jest powiat tarnopolski, posiadający tylko dwie bibljoteki stałe, ale za to 61 ruchomych.

— **Teatr Wielki** Dziś w sobotę, jutro w niedzielę i w poniedziałek trzy ostatnie przedstawienia sensacyjnej sztuki L. Zilahiego „III p. pokój Nr. 17", która wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród najpierwszej publiczności swym niezwykle zajmującym problemem wychowania dzisiejszej młodzieży, żywą i barwną akcją ,oraz pierwszorzędną obsadą.

— **Teatr Wielki.** Inauguracja sezonu. We czwartek dnia 19 bm. na inaugurację sezonu w Teatrze Wielkim wystawione zostanie jedno z największych zjawisk starożytnej literatury greckiej, arcydzieło Eurypidesa „Bachantki". Potężna ta tragedja w przepięknym przekładzie Jana Kasprowicza przygotowywana jest niezwykle starannie pod reżyserją p. Wacława Radulskiego, w dekoracyjnej oprawie A. Pronaszki. Udział biorą: pp. Wanda Siemaszkowa oraz pp. Białoszczyński, Krasnowiecki, Połoński, Żurowski, Mikluszówna, Kipeniówna, Szpiganowicz, Brochwicz, Nawara, Małusiakówna i inni.

— **Teatr Rozmaitości.** Ostatnie przedstawienia „Gotówki" w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek. „Gotówka" jedna z najweselszych komedyj współczesnych, pełna humoru, finezji i aktualnego dowcipu bawi codziennie do łez widownię oklaskującą gorąco zarówno arcyzabawne sceny jak i wykonawców poszczególnych ról.

— **Teatr Rozmaitości.** Inauguracja sezonu „Dzika pszczoła". Rozpoczynający się w dniu 17 października nowy sezon teatralny zapowiada się pod auspicjami szczególnie wartościowych atrakcyj artystycznych. Pierwszą premjerą tego sezonu, która odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. stanowi jedna z ostatnich nowości współczesnej polskiej literatury scenicznej, głośna komedja L. H. Morstina „Dzika pszczoła", która dzięki swym nieprzeciętnym walorom literackim, aktualności tematu i wartościom obyczajowym zaliczana jest powszechnie do najciekawszych zjawisk scenicznych. Reżyserja K. Tatarkiewicza. Dekoracje O. Rexa. Udział biorą pp. Stępowski, Guttner, Jaśkiewicz, Wierzejska, Kossocka, Życzkowska, Krzywicka, Berski, Ratschka, Kordowski, Leliwa, Martini. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2.

— **Colosseum.** Dziś i w dnie następne nadal graną będzie na scenie teatru „Colosseum" rewja ciesząca się niesłabnącem powodzeniem w wykonaniu całego zespołu „Perskiego Oka" p. t. „Zobacz chociaż raz". Zespół ten z p. Melą Grabowską na czele nieprzerwanie bawi publiczność tak, że ze sceny bije humor, wesołość i atmosfera beztroski, porywająca wszystkich. Na ekranie przepiękny film pt. „Eskadra Śmierci".

— **Publiczność na scenie w kinie „Stylowym" ul. Szaszkiewicza 5.** Sensacją ostatniego programu w kinie „Stylowym" jest udział publiczności w rewji. Okazuje się, że pośród widzów znajduje się wiele szczerych talentów, które co wieczór popisują się na scenie kina. Ponadto cały program z udziałem Jadw. Bukojemskiej, St. Belskiego, Bułatówny, Czerwińskiego, Ralczyńskiej, Chrzanowskiego i Mieczkowskiego na czele zespołu budzi żywy oddźwięk na widowni. Na ekranie superszlager produkcji amerykańskiej „Dziewczę z krainy burz" z Janet Gaynor i Charles Farrell w rolach głównych.

— **Kino - rewja „Grażyna"** (ul. Sapiehy). Dziś powtórzenie wspaniałej arcywesołej premjery rewji pt. „100 prc. śmiechu". Rewja obecna bardzo urozmaicona, obfitująca w efektowne skecze, piosenki i melodyjny finał. Oklaski zbiera cały zespół na czele z uroczą J. Bohuszówną.

—o—

— **Dorośli też się uczą.** Ognisko Zw. N. P. komunikuje, że zamierzone przeniesienie drugiej wieczornej szkoły powszechnej dla dorosłych do budynku szkoły im. św. Marji Magdaleny nie nastąpi i dlatego wszyscy zainteresowani nauką dorosłych zechcą zgłaszać się jak dotychczas przy Alei Focha 2) w budynku szkoły Kolejowej). Zapisy codziennie od 19—21 wieczorem.

— **„Poznaj nasze miasto".** Dnia 15 bm. w niedzielę, o g. 12-tej odbędzie się zwiedzanie urządzeń technicznych Teatru Wielkiego, organizowane przez Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zbiórka przed głównem wejściem do Teatru Wielkiego. Oprowadzać będzie p. Mielnicki.

siadają Bracia Albertyni 16 przytulisk i zakładów dla młodzieży w całej Polsce, utrzymywanych z ofiar i jałmużny publicznej, zbieranej wzorem ich założyciela po kraju.

Przytulisko lwowskie, mieszczące się na Kleparowie, należy do najstarszych, powstało bowiem przed laty czterdziestu, jako pierwsze po krakowskiem. Zakład dla bezdomnych chłopców we Lwowie założony został w kilka lat później. Daleko na Zamarstynowie, skąd roztacza się wspaniały widok na panoramę Lwowa, wychowuje się 60 ubogich chłopców pod opieką kilku mnichów, którzy wstąpili w ślady ofiarnego Brata Alberta. Sieroty mają zapewnione dostateczne warunki rozwoju fizycznego i moralnego. Własnoręcznie uprawiany za przykładem Braci ogród dostarcza im pożywienia. W jasnej, przestronnej sypialni stoją szeregi wygodnie zaścielonych łóżek — gdy natomiast Bracia sypiają na twardych siennikach i jadają na ziemi.

Chłopcy uczęszczają do rozmaitych szkół w mieście (dwóch nawet na uniwersytet) i zaprawiają się w zakładzie do pracy rękodzielniczej, wykonując na zamówienie roboty szewskie i krawieckie. Wychowawcy, mimo, że w szaty zakonne przyodziani, nie odgradzają młodzieży murami klasztornemi od świata. Uprawiane przez chłopców sporty, przedstawienia odbywające się na zakładowej scence, wyszkolenie własnej orkiestry, która w mieście pozyskała sobie opinję dobrego zespołu, świadczą o rozumnym i nowoczesnym kierunku wychowawczym, który wcale nie ma charakteru klasztornego. Chłopcom, okazującym chęć wstąpienia do zakonu, czynią nawet Albertyni wielkie trudności dla wypróbowania istotnego powołania.

Brat Albert dożył lat siedemdziesięciu i umarł w Krakowie w r. 1916, przepowiedziawszy swą śmierć na kilka dni naprzód. Miał bowiem dar jasnowidzenia i przewidywał nietylko ważne momenty w życiu jednostek, ale i doniosłe zdarzenia historyczne. W chwili wybuchu wojny twierdził, że trzeba „w dzwony uderzyć i „Te Deum" śpiewać", gdyż wróżył, że wojna, której czas trwania określił na pięć lat, przyniesie Polsce wyzwolenie. Wpływ patrjotyzmu weterana w habicie na braci zakonnych wyraził się w udziale pięciu Albertynów w walkach na froncie bojowym. Kiedyś, gdy będąca w projekcie beatyfikacja świątobliwego opiekuna ubogich będzie dziełem dokonanem, zostanie Brat Albert prawdopodobnie patronem polskich żołnierzy.

Michalina Grekowicz.

Pociąg popularny do Warszawy i Częstochowy

Wobec wielkiego zainteresowania nietylko sfer sportowych, ale i szerokich rzesz publiczności zawodami w piłce nożnej o mistrzostwo świata między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski, które odbędą się w niedzielę 15 października 1933 w Warszawie, Referat Turystyczny Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie organizuje w dniach od 14 do 16 bm. wycieczkę popularną.

Odjazd ze Lwowa w sobotę 14 października br. o godz. 14.50. Przyjazd do Warszawy tego samego dnia o godz. 23.07, odjazd z Warszawy w poniedziałek 16 października o godz. 15.16, powrót do Lwowa tego samego dnia o godz. 23.40.

Przejazd wycieczki pociągiem pospiesznym w zarezerwowanych wagonach o numerowanych miejscach.

Wycieczka dojdzie do skutku bez względu na ilość zgłoszeń. Cena biletu w obie strony 21 zł. Bilety do nabycia do piątku 13 bm. godz. 18 w Referacie Turystycznym Dyrekcji Kolejowej ul. Zygmuntowska 1 II p. drzwi 218 i w Biurach podróży „Orbis" i Wagons Lits Cook.

W dniach od 21 do 23 bm. uruchamia Lwowska Dyrekcja Kolejowa pociąg popularny do Częstochowy i Krakowa. Cena biletu w obie strony 18 zł. w klasie III-ej i 26.60 w klasie II-ej. Szczegóły w afiszach. Będzie to ostatnia w tym roku sposobność odbycia pielgrzymki do Częstochowy i zwiedzenia w drodze powrotnej Krakowa.

Bilety i informacje we Lwowie w Referacie Turystycznym Dyrekcji Kolejowej i w Biurach podróży, w innych miejscowościach u zawiadowców stacji P. K. P.

— **Z „Krainy dolarów"** to tytuł nowej audycji muzycznej Koła Mandolinistów „Hejnał", którą Rozgłośnia Lwowska nadaje dziś od 22.10. W audycji biorą udział orkiestra mandolinistów Hejnał pod dyr. Adama Eplera i Stanisław Rusocki tenor. Teksty pióra Juljusza Tota.

—o—

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę, dnia 1 b. m. przy temperaturze najniższej +6'5 i najwyższej +16'8 przy opadzie 0 mm. zużyto 18.571 m. s. wody, — dnia 2 b. m. przy temp. najniższej +6'8 i najwyższej +18'6 przy opadzie 5'2 mm. 20.694 m. s. — dnia 3 b. m. przy temp. najniższej +4'4 i najwyższej +8'6 przy opadzie 0 mm. 22.058 m. s. — dnia 4 b. m. przy temp. najniższej +0'0 i najwyższej +8'2 przy opadzie 0 mm. 22.410 m. s. — dnia 5 b. m. przy temp. najniższej +1'5 i najwyższej +10'8 przy opadzie 3'4 mm. 21.110 m. s. — dnia 6 b. m. przy temp. najniższej +6'7 i najwyższej +11'6 przy opadzie 0'3 mm. 21.094 m. s. — 7 b. m. przy temp. najniższej +1'2 i najwyższej +12'0 przy opadzie 0 mm. 21.692 m. s. — a w niedzielę, dnia 8 b. m. przy temp. najniższej +5'8 i najwyższej +16'4 przy opadzie 0 mm. zużyto 18.570 m. s. wody.

—o—

— **Zamach samobójczy.** Pod przejeżdżający ulicą Zyblikiewicza wóz tramwajowy rzuciła się wczoraj wieczorem w zamiarze samobójczym 22-letnia Marja Sochacka. Wóz w ostatniej chwili zatrzymano. Sochacka doznała mimo to licznych obrażeń i została przewieziona do szpitala powszechnego.

—o—

Szkoła handlowa dla dorosłych.

Zarząd VI. Okręgu Związku Strzeleckiego otwiera trzyletnią koedukacyjną szkołę handlową dla dorosłych.

Nauka trwać będzie 18 miesięcy. Absolwenci po ukończeniu szkoły składają egzamin końcowy oraz otrzymują świadectwa, które dają na podstawie § 2 Rozp. Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1929 (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 83 ex 1929 poz. 663) te same uprawnienia, jak świadectwa ukończenia szkół średnich ogólnokształcących.

Warunki przyjęcia: ukończenie 18 roku życia, 7 klas szkoły powszechnej, lub 3 klasy gimnazjalne, albo innej szkoły dającej równorzędne wykształcenie według uznania dyrekcji.

Wpisy odbywają się codziennie od godz. 8 rano do godz. 11 i od 18 do 19 w dyrekcji Szkoły Handlowej Towarzystwa Szkół Handlowych przy ul. Franciszkańskiej l. 9. Programy i warunki w dyrekcji i u portiera szkoły.

Wytyczne polityki Funduszu Pracy na r. 1934.

W dniu 12 b. m. odbyła się w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie konferencja prasowa, zwołana przez Fundusz Pracy. Zgromadzonym przedstawicielom prasy udzielali wyczerpujących informacyj o dotychczasowej akcji Funduszu i o zamierzeniach na najbliższą przyszłość prezes Funduszu Pracy b. minister inż. Czesław Klarner, naczelny dyrektor poseł Madeyski, oraz dyr. Grunwald.

Działalność Funduszu Pracy w r. 1934/5 ujęta będzie w jednolity ogólnopaństwowy program, którego podstawę stanowić będą należycie przygotowane programy dla poszczególnych terenów, zgłoszone przez wojewodów. W miejsce finansowanych dotychczas wielu drobnych i różnorodnych, a często na krótką metę obliczonych robót, działalność Funduszu Pracy w r. 1934/5 obejmie tylko kilka zasadniczych typów inwestycyj, posiadających znaczenie ogólnogospodarcze. Uwzględniona będzie przedewszystkiem budowa dróg o trwałej nawierzchni, roboty wodno-komunikacyjne, kolejowe, meljoracyjne, przygotowanie terenów budowlanych i drobne budownictwo mieszkaniowe, elektryfikacja i gazofikacja, oraz urządzenia miejskie.

Roboty przy inwestycjach finansowanych przez Fundusz Pracy rozpoczęte zostaną w miarę technicznych możliwości, nie później niż w dniu 1 kwietnia 1934 r. Dla dotrzymania tego terminu konieczne jest, aby poszczególne urzędy wojewódzkie przedłożyły swe programy do dnia 30 grudnia r. b.

Pomoc Funduszu Pracy na roboty publiczne jest zasadniczo zwrotna i zależy ona od udziału własnego instytucji inwestującej, względnie osób trzecich, w pokryciu kosztów inwestycyj. Pomoc dotyczy zasadniczo tylko kosztów robocizny. W drodze wyjątku i w razie szczególnej konieczności pomoc objąć może również koszty materjałów i narzędzi pracy w sumie nieprzekraczającej 20 proc. pokrytej przez Fundusz Pracy robocizny.

Z uwagi na konieczność szczególnego zaopiekowania się pozbawioną pracy młodzieżą, przy wykonywaniu robót publicznych zostanie zastosowany system pracy zespołowej. Program prac Funduszu Pracy przewiduje również akcję pomocy żywnościowej, przyczem w większości wypadków wprowadzony będzie obowiązek oddania równoważnika udzielonej pomocy w formie odpracowania w zakresie celów czysto publicznych; obejmie ono wyłącznie bezrobotnych zdolnych do pracy i nieposiadających podstaw dla samodzielnej egzystencji.

Działalność Funduszu Pracy rozszerzona zostanie również w zakresie akcji zaspakajania potrzeb duchowych i umysłowych bezrobotnych drogą zakładania własnych placówek, względnie popierania już istniejących.

* * *

Jak wiadomo, uchwalony w dniu 13 czerwca b. r. preliminarz budżetowy Funduszu Pracy na rok budżetowy 1933/34 wynosi w globalnej kwocie zarówno dochodów jak i wydatków 100 miljonów złotych. W ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy działalności Funduszu Pracy, na który to okres przypada w myśl preliminarza kwota 50 miljonów zł., wykonanie budżetu przedstawia się w sposób następujący: Dochody wyniosły zł. 34.918.386, wydatki zaś zł. 35.077.881. Niedobór w sumie 158.495 zł. został pokryty kredytem krótkoterminowym.

Należy przypomnieć, że zamknięcie rachunkowe b. Funduszu Pomocy Bezrobotnym na dzień 31 marca b. r. (sprawdzone ostatnio przez komisję rewizyjną) wykazuje dochodów zł. 23.013.744,99, wydatków zł. 22.330.154.73. Nadwyżka 683.590,26 zł. stanowi z mocy przepisów artykuł 2 ustawy o Funduszu Pracy kwotę wyjściową bilansu otwarcia Funduszu Pracy na dzień 1 kwietnia 1931 r.

W pierwszem półroczu działalności Funduszu Pracy wydatki administracyjne wyniosły zł. 93.917 t. j. 0.27 proc. ogółu wydatków.

Wydatki na pomoc bezrobotnym wyniosły za pierwsze półrocze zł. 14.789.530. Suma ta nie obejmuje wydatków za wysłaną w teren mąkę w sierpniu i wrześniu b. r., gdyż wydatki te będą dopiero zaksięgowane po otrzymaniu sprawozdań. Z tego tytułu dojdzie za sierpień około zł. 539.000, za wrzesień zaś około 565.000 zł. Wydatki na zatrudnienie wyniosły w okresie sprawozdawczym zł. 19.875.949. Ogółem przyznano kredytów względnie dotacyj na zatrudnienie około 50 miljonów zł., które są i będą realizowane w ratach miesięcznych aż do 31-go marca 1934 r.

Na okres budżetowy od dnia 1-go kwietnia 1934 r. do dnia 31-go marca 1935 r. Komitet naczelny Funduszu Pracy uchwalił, przedłożony przez dyrekcję Funduszu Pracy projekt preliminarza, przewidujący po stronie dochodów i wydatków globalną sumę 100 miljonów zł. Preliminarz przewiduje po stronie dochodów opłaty ustawowe w wysokości 74.360.000 zł., dotację Skarbu Państwa 10.000. 000 zł., oraz różne dochody w sumie 5.640.000 zł., oraz rezerwę 10.000.000 zł. Po stronie wydatków wydatki na administracje przewidziane są w kwocie 330.000 zł., wydatki na akcję zatrudnienia w sumie 60.000.000 zł., przyczem zarezerwowana jest jeszcze na ten cel suma 6.000.000 zł.. wydatki na akcje pomocy dla bezrobotnych w sumie 29.600.000 zł. oraz rezerwa na ten cel w kwocie 3.960.000 zł. oraz różne wydatki w wysokości 110.000 zł.

Zainstalowanie światła elektrycznego na terenie sanatorjum w Hołosku.

W czwartek wieczorem w Sanatorjum dla gruźliczych w Hołosku pod Lwowem odbyło się uroczyste zaprowadzenie światła elektrycznego. W uroczystości tej wzięli udział: starosta powiatu lwowskiego p. Eckhardt, naczelnik Wydziału zdrowia dr. Majewski, dr. Kielanowski w zastępstwie chorego wiceprez. miasta Irzyka kierownik Sanatorjum dr. Ł. Węgrzynowski, inż. Kostecki im. Okręgowego Zakładu elektryfikacyjnego i personel Sanatorjum z lekarzami na czele. Załączenia światła dokonał starosta p. Eckhardt. Ogólnie podnoszono ofiarność Okręg. Zakładu elektr., który własnym kosztem 56.000 zł. doprowadził światło z Zamarstynowa do Sanatorjum w Hołosku. Od wczoraj droga od rogatki Zamarstynowskiej do Sanatorjum jest również oświetlona lampami elektrycznemi. (Wschód).

Paryż w nocy.



Miasta miały niegdyś jedno tylko oblicze to jakie stwarzało światło dnia. Wiek cywilizacji i elektryczności sprawił, że miasta odsłoniły drugie jeszcze oblicze — dawniej nieznane — oblicze nocne. Do miast, w którem najbardziej to drugie oblicze się przeobraża i pięknieje, należy bezwątpienia Paryż. Władze francuskie w należytem zrozumieniu estetyki miasta zaprowadziły niedawno w Paryżu specjalny system oświetlania z ukrytego źródła najpiękniejszych budynków i placów. Akcja ta prowadzona jest dotąd stale.

Na zdjęciu plac Komedji Francuskiej z iluminowaną fontanną.

Jubileusz Kanału Panamskiego.

Dwadzieścia lat temu, 8 października 1913 roku, prezydent U. S. A., Wilson, nacisnął, siedząc w swoim gabinecie, guzik niewielkiego aparatu, ustawionego na jego biurku. W tej samej chwili, w odległości 3000 km. od Waszyngtonu, nastąpił wybuch 20.000 kg. dynamitu w samem centrum kanału; wybuch ten porwał ze sobą i wysadził w powietrze ostatnie zapory, przedzielające jeszcze dwa oceany: Atlantyk i Pacyfik. Prace przy wykończeniu kanału trwały jeszcze 10 miesięcy, a oficjalne otwarcie odbyło się 15 sierpnia 1914 r. Przeszło ono jednak bez wrażenia, rozpoczęła się już bowiem wojna światowa. Pierwszym okrętem, który przejechał przez kanał Panamski, był stary parowiec francuski „Louise", datujący się z r. 1886. W miesiąc później przez kanał przejechał okręt Nansena, słynny „Fram".

M.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Rekonstrukcja świątyni Wenus Rodzicielki.

Na forum Juljusza Cezara w Rzymie rozpoczęto częściową rekonstrukcję świątyni Wenus Rodzicielki, posługując się materjałem znalezionym podczas wykopalisk, i pozwalającym na wzniesienie kilku kolumn z lewej strony świątyni. Jak wiadomo, świątynia dotrwała do okresu średniowiecza, ulegając jedynie częściowo zniszczeniu z powodu trzęsień ziemi i dopiero w średniowieczu została zburzona, a materjał zużyto w znacznej części przy budowie wielkich gmachów z tego czasu. Obecna konstrukcja pozwoli na wzniesienie kolumnady z lewej strony oraz na ustawienie kilku kolumn po prawej stronie: reszta odnalezionych fragmentów nie będzie wykorzystana.

Nowe dowiercenie gazu ziemnego w Daszawie.

Dnia 10 bm. dowierciła S. A. „Gazolina" na szybie „Sobieski" w Daszawie horyzont gazowy w głębokości 475 mtr. Ciśnienie gazu na głowicy wynosi 43 atm. Szyb produkuje przy ciśnieniu 31 atm 35 m. sześć. min. gazu. Nowe to dowiercenie na szybie, który jako pionierski założony został w znacznej odległości od istniejących już kopalń, świadczy o znacznym zasięgu złóż gazu ziemnego na terenach daszawskich.

Aresztowanie oszusta w mundurze oficera.

W pierwszych dniach bieżącego tygodnia pewien osobnik w mundurze porucznika kawalerji zbierał we Lwowie ogłoszenia do miesięcznika „Czaty", wychodzącego w Warszawie. Osobnik ów specjalnie nachodził ukraińskie instytucje spółdzielcze, od których wyłudził kilkaset złotych. Dopiero onegdaj jeden z dyrektorów spółdzielni podejrzewając jakieś oszustwo, zawiadomił komendę garnizonu i spowodował aresztowanie oszusta.

Baranowski, Bunij i Motyka wywiezieni z Sambora.

Roman Baranowski, Aleksander Bunij i Mikołaj Motyka zasądzeni za współudział w zamordowaniu ś. p. posła Hołówki, zostali przewiezieni na polecenie Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 11 b. m. ze Sambora do jednego z dalej położonych więzień, prawdopodobnie więzienia Świętokrzyskiego.

75-ta rocznica urodzin Selmy Lagerlöf.

Znakomita pisarka szwedzka, Selma Lagerlöf, laureatka nagrody Nobla, obchodzi 20 listopada bieżącego roku 75 rocznicę swych urodzin. Sędziwa autorka wyraziła życzenie spędzenia tego dnia w spokoju i w odosobnieniu i zwróciła się do publiczności z następującym apelem:

„Zwracam się tutaj z gorącym apelem do wszystkich moich przyjaciół i czytelników w Szwecji i zagranicą i proszę ich, by mi pozwolili spędzić 75-ta rocznice mych urodzin możliwie najspokojniej bez listów, depesz, kwiatów, podarków, wizyt i wszelkiego rodzaju uroczystości. Prosze o to częściowo dlatego, iż moje słabnące zdrowie może poważnie ucierpieć wskutek wysiłku, jaki tego rodzaju hołdy muszą niewątpliwie spowodować, częściowo zaś dlatego, iż wydaje mi się okropnem urządzanie święta radości w czasie ogólnej depresji, kiedy każdy grosz, który może być oszczędzony, winien być użyty dla ulżenia cierpieniom naszych nieszczęśliwych bliźnich".

Prasa i publiczność szwedzka przyjęły apel Selmy Lagerlöf z sympatją i szacunkiem, lecz wydaje się wątpliwem, czy zdoła on powstrzymać spontaniczny wylew przyjaźni i wdzięczności niezliczonych czytelników i wielbicieli wielkiej pisarki w dniu jej urodzin.

Polska w Radzie Admin. dla spraw uchodźców z Niemiec.

Genewa, 12 października. (PAT) Rada Ligi zajęła się rezolucja Zgromadzenia w sprawie międzynarodowej organizacji pomocy dla uchodźców z Niemiec. Przy wstrzymaniu się od głosu delegata niemieckiego, postanowiono jednomyślnie upoważnić przewodniczącego Rady do dokonania nominacji Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźców i zaprosić do wydelegowania swych reprezentantów do rady administracyjnej, która będzie wspomagała Wys. Komisarza, 15 państw, w ich liczbie także i Polskę, oraz upoważnić radę administracyjną do zaproszenia innych państw.

Znaczek pocztowy upamiętniający sowiecki lot do stratosfery.

Dla upamiętnienia pierwszego sowieckiego lotu do stratosfery, komisarjat ludowy poczt i telegrafów wypuszcza nowe znaczki pocztowe, wartości 5, 10 i 20 kop. Znaczki po 5 i 10 kop. wypuszczone zostaną w liczbie 100.000, znaczki po 20 kop. w liczbie 30.000. Na znaczkach znajdować się będzie napis: „19 kilometrów — 30 września".

Złodzieje w gmachu ambasady włoskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 października. (Sz.) Nocy ubiegłej o godzinie 2 nad ranem woźnego ambasady włoskiej przy pl. Dąbrowskiego 6, obudziły podejrzane szmery, dochodzące z biura. Woźny obudził kilku Włochów niższych funkcjonarjuszy ambasady. Zebrali się oni na schodach i po chwili spostrzegli jakichś dwóch mężczyzn, obładowanych workami. Gdy zapalono światła, okazało się, że są to dwaj elektromonterzy, pracujący przy zakładaniu instalacji elektrycznej w ambasadzie.

Dorobili oni sobie klucze do drzwi wejściowych i weszli w nocy do magazynu, skąd zabrali 2 worki konserw mięsnych i rybnych, kilkanaście butelek wina i parę baniek z oliwą. Policja obu złodziei aresztowała.

W mgle londyńskiej.

(Korespondencja własna z Londynu.)

Jesień jest najbardziej charakterystyczną porą w Londynie. Deszcz, mgła i wilgotny wiatr podkreślaja właściwy koloryt stolicy Anglji i mimo, iż są przykre do zniesienia, zyskują aprobatę przybyszów-cudzoziemców, którzy właśnie tak wyobrażaja sobie metropolję brytyjska i są rozczarowani ilekroć słońce ukaże się z poza chmur. Przemoknięci londyńczycy pocieszać się muszą odczytaniem ogłoszonego niedawno sprawozdania brytyjskiego instytutu meteorologicznego, które stwierdza, iż lato ubiegłe — w przeciwieństwie do lata na kontynencie — było jednem z najsuchszych, najsłoneczniejszych i najcieplejszych na Wyspach Brytyjskich. Tak długotrwałej suszy, jak w roku bieżącym, nie pamiętano od r. 1911.

Rozpoczęcie sezonu niepogod i osławionej „London fog" nasunęło towarzystwu kolejowemu „Southern Railway" dowcipny pomysł wyzyskania deszczowej konjunktury. Wypożycza ono na stacjach podmiejskich parasole właścicielom biletów miesięcznych za opłatą dwóch pensów dziennie. Ci, którzy wykupują bilet jednorazowy lub tygodniowy, moga również korzystać w czasie deszczu z wypożyczonego parasola, lecz musza złożyć zastaw w wysokości 5 szylingów. Złośliwi twierdzą, iż najbardziej interesującym szczegółem tego pomysłu jest źródło pochodzenia parasoli, którem ma być rzekomo... kolejowe „biuro rzeczy zaginionych", gromadzące od lat nieskończone ilości parasoli, zostawionych w pociągu przez roztargnionych podróżnych. Byłaby to rzeczywiście zabawna sytuacja, gdyby przemoczony do nitki pasażer spostrzegł, iż parasol, który go ochrania dzięki dwupensowej dopłacie do biletu, był ongiś jego własnością. Czy mógłby wytoczyć proces o sprzeniewierzenie? Ludzie przewidujący wysuwaja ponadto pytanie, jaką gwarancję ma towarzystwo, iż pożyczony nawet pod zastaw 5 sh. parasol będzie mu zwrócony? A może znowu znajdzie się w „biurze rzeczy zaginionych", przypuszczać bowiem należy, iż podróżny, który gubi parasol, za który zapłacił sporą sumę, nie będzie bardziej troszczył sie o ten, za który dał tylko niewielką kaucję. W każdym razie, dzięki nowemu systemowi towarzystwa „Southern Railway", stare parasole będą puszczone w obieg, zamiast leżeć bezczynnie w biurze kolejowem.

W porze deszczów ożyła znów kwestja taksówek londyńskich. We wszystkich wielkich miastach stare auta przedwojenne są dawno wycofane z użytku. Jedynie w stolicy Anglji, prawo naturalnej selekcji nie jest uwzględnione i stare, odwieczne gruchoty utrzymują komunikację, dostarczając tematu do piosenek kabaretowych. Bierze się taksówkę zwykle poto, aby jechać prędko, tymczasem na każdem skrzyżowaniu ulic hamulce starej landary zgrzytaja rozpaczliwie, szofer wykonywa bezowocnie szereg manewrów, aby poruszyć ja z miejsca, a nieszczęśliwy pasażer, podrzucany niemiłosiernie, rezygnuje z dalszej jazdy i wskakuje do autobusu lub niezawodnego „tube". Około zaś 3000 aut, t. j. jedna trzecia ogółu taksówek w Londynie, należy do typu zabytków muzealnych.

Zapewne dla zobrazowania kontrastu między zdobyczami najnowszej techniki, a niedoskonałością starych typów, urządzono w Olimpji wystawę samochodów. Niektóre firmy wystawiły modele tak skonstruowane, iż można podziwiać ich wnętrza w przecięciu i oglądać tłoki, wentyle i inne szczegóły techniczne motoru. Jednym z najbardziej interesujących eksponatów jest ogromny Daimler, ulubiona marka króla Jerzego. Koło rozpędowe motoru tego olbrzyma, demonstrowane na wystawie, posiada 6 stóp średnicy, czyli jest 10 razy większe od koła, używanego w normalnych wozach.

Mimo niewdzięcznego klimatu, sezon sportowy, który trwa w Anglji po przez wszystkie pory roku, kwitnie w całej pełni. Wraz z jesienną porą w stolicy, londyńczycy powrócili do zwykłych rozrywek, wyścigów, match'ów, galeryj obrazów, koncertów, premjer i do bardziej jeszcze dokuczliwych od zmian klimatycznych — trosk ekonomicznych i społecznych.

Londyn, w październiku 1933.

Bys.

Wyniki ekspedycji do krainy Mayów.

Zorganizowana ostatnio przez Archeologiczne Muzeum Yucatanu ekspedycja naukowa do krainy starożytnych Mayów dała nadspodziewane wyniki.

Celem ekspedycji było zbadanie sposobów konserwacji słynnych ruin Palenque, niszczonych ogromnie przez deszcze i roślinność. Tymczasem jeden z członków ekspedycji, inż. Escalona Ramos, idąc za wskazówkami tubylców zagłębił sie w niezbadane puszcze stanu Campeche i odkrył tam ruiny starożytnego miasta Xcochac, którego istnienia domyślano sie tylko dotychczas na podstawie opowiadań indjan.

Ruiny znajduja się obok rozległej wsi indyjskiej, której mieszkańcy, niestety prawdopodobnie od niepamiętnych czasów czerpali z ruin budulec na swe własny domy. Same ruiny przypominają architekturą budowle Mayów w południowym Yucatanie. Należy wnosić, że miasto kwitło w V. i VI. wieku naszej ery. Padło ono prawdopodobnie ofiarą najazdu Tolteków około XII wieku. Charakterystyczny jest szczegół, że okoliczni indjanie dotychczas składaja w pewnych okolicznościach ofiary bożkom, których posągi znajdują się w ruinach. Indjanie ci wierzą, że bożkowie sa potężni i mściwi, podobnie jak i duchy dawnych Mayów. Opodal ruin znajduje się cmentarzysko tych ostatnich, do którego nikt z okolicznych indjan nie waży się zbliżyć.

—o—

Program radjowy.

Sobota, 14 października.

Lwów. Godz 7—7'55: Trans. z Warszawy: Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa 11'30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'45: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy. 11'50: Komunikaty i repertuar teatrów lwowskich. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Muzyka hiszpańska z płyt gramofonowych. 12'30: Dziennik południowy i wiadom. meteor. 12'35: Dalszy ciąg muzyki hiszpańskiej z płyt gramofonowych. 13—15'30: Przerwa. 15'30: Komunikat gospodarczy. 15'40: Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga (płyty). 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16'40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. 16'55: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Janiny Konopasek-Szaleskiej (fort.). Mieczysław Szaleski (altówka) i Zygmunt Mossoczy (bas). 17'50: „Skąd się biorą dziurki w gąbce gumowej? (parę słów o polskiej fabryce gumy) — wygł. p. Stanisław Władyka. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Jak powstają polskie samoloty", wygł dr. Feliks Burdecki. 18'20: Trans. z Warszawy z Konserwatorjum, recital organowy Bronisława Rutkowskiego z udziałem Tadeusza Godlewskiego (skrzypce). 19'05: Rozmaitości. 19'20: Płyta gramofonowa. 19'25: Trans. z Warszawy. „Hypochondryk" frag. z powieści Włodzimierza Perzyńskiego „Mechanizm życia". Kwadrans literacki. 19'40: Odczytanie programu na dzień następny. 19'45: Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Rewja orkiestry P. R. pod dyr. Shtanisława Nawrota. 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, tecniczna, korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21'15: Przerwa. 21'20: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 22: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22'10: „Z krainy dolarów", koncert poświęcony muzyce lekkiej i pieśni amerykańskiej do r. 1919, w wyk. orkiestry mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera i Józef Zubik (tenor). 23: Komunikaty. 23'05—24: Dalszy ciąg orkiestry mandolinistów „Hejnał".

Niedziela, 15 października.

Lwów. (381). Godz. 9: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". 9'05: Gimnastyka. 9'20: Muzyka z płyt. 9'35: Dziennik poranny. 9'40: Chwilka gospodarstwo domowego. 9'55—10: Przerwa. 10: Trans. z Krakowa. Nabożeństwo z kościoła św. Anny. 10'45: Tr. z Krakowa. Płyty. 11'35: Trans. z Warszawy. Odczyt misyjny „Polska idea misyjna w przeszłości i teraźniejszość" — wygł. ks. Feliks de Ville, dyrektor Archidjecezjalnych Związków Misyjnych. 11'50—11'57: Przerwa. 11'57: Trans. sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteor. 12'15: Trans. z sali Polskiego Tow. Muzycznego we Lwowie fragmentu uroczystej audycji ku czci brata Alberta. 13'12: Trans. z Warszawy. II-ga część poranku muzycznego z Filharmonji Warsz. poświęconego utworom Piotra Czajkowskiego w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Adama Dołżyckiego i Wacław Kochański (skrzypce). 13'40: Trans. z Warszawy ze stadionu Legji międzypaństw. meczu piłki nożnej Polska—Czechosłowacja. 14'10: Tr. z Warszawy. Odczyt rolniczy „Walczmy z niedbalstwem przy obchodzeniu sie z mlekiem i jego przetworami" wygł. p. Marja Kapuścińska. 14'35: Trans. z Warszawy. „Dla wsi i dla miasta" (płyty). 14'25: Giełda rolnicza. 15:: Skrzynka leśna w opr. p. J. Barczyńskiego. 15'20: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa w wyk. kwintetu Arkadjusza Bukina. 16: Trans. z Krakowa. Opowiadanie „W pałacach królowej Kingi" Zygmunta Nowakowskiego. 16'15: Tr. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci: „Jak harcerz Skąpą Wojciechową rozumu nauczył" — Benedykta Hertza. 16'30: Muzyka z płyt. Arje operowe w wyk. M. Flety. 16'45: Trans. z Warszawy. Kwadrans poetycki. „Sonaty Krymskie". A. Mickiewicza. 17: „Lwów, kolebka harcerstwa polskiego" — wygł. prof. dr. Stanisław Niemczycki. 17'15: Trans. z Warszawy z placu Marszałka Piłsudskiego, fragment akademji ku uczczeniu 400-rocznicy urodzin Stefana Batorego. Hymn państw. Przemówienie gen. Orlicz - Dreszera. 17'30: Trans. z Katowic. Polska muzyka ludowa (chóry śląskie i soliści). 18: „Prawdziwy bohater" — wesołe słuchowisko w/g Kornela Makuszyńskiego w radjofonizacji Małgorzaty Sterbówny. 18'40: Trans. z Poznania. Recital śpiewaczy Marji Trąmbczyńskiej. 19'25: „Silva Rerum". 19'30: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w opr. Bruno - Winawera. 19'45: Odczytanie programu na dzień następny. 19'50: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stefan Nowita (tenor). 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Odczyt aktualny. 21'15: „Na wesołej lwowskiej fali". 22'15: Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22'25: Lwowski komunikat sportowy. 22'30: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki tanecznej z kawiarni „Ziemiańskiej". 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

—o—

Kluby, o których się nie mówi.

Paryż posiada 170.602 zarejestrowanych w prefekturze policji klubów, związków i stowarzyszeń. Większość stanowią zwykłe, prozaiczne zrzeszenia zawodowe. Ale sa kluby, których tajemnicze nazwy nic same przez się niemówia, n. p. czem sie zajmują członkowie „Klubu golonych twarzy"? (rejestr nr. 168.903), albo co mają na myśli członkowie „Klubu cielęcego zęba"? Nie trudno jest domyślać sie, że do „Klubu Bachusa" nie przyjmuje sie abstynentów, ale kto w takim razie należy do „Klubu warjatów"? Kto przychodzi do „Klubu idjotów"? Czem się zajmują członkowie „Patronatu dziewic z Suresnes"?

DZIAŁ SZACHOWY

L. 82.

E. Salardini (Włochy).

(Oryginalne).

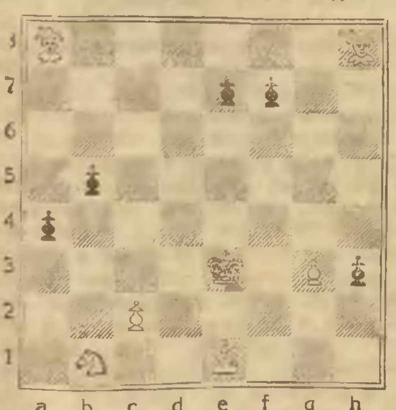


Mat w 2 posunięciach.

L. 83.

François Le Lionnais (Paryż).

(L'Action Française 1932).



Mat w 4 posunięciach.

PARTJA L. 44.

Obrona indyjska.

Grana w turnieju eliminacyjnym o mistrzostwo Lwowa w październiku b. r.

Białe: **Bombach.** Czarne: **Eidelheit.**

1. d4, Sf6; 2. c4, e6; 3. Sc3, Gb4;

Można też grać d7—d5, jednak nie 3... b6?, które daje Białym dobrą grę n. p. 4. e4! Gb7; (lub 4. Gb4. 5. e5! Se4; 6 Hg4, Sc3; 7. a3! i t. d.) 5. Hc2. Gb4 itd.

4. Hb3!

Przez dłuższy czas uważano to posunięcie za słabsze od 4. Hc2. Dopiero na rozgrywanym w Karlsbadzie w 1929 r. turnieju wykazał Spielmann, że ze względu na możliwość długiej roszady posiada ono dużą wartość. Od tego też czasu uchodzi ten ruch za najlepszy.

4... Gxc3+;

Zwykle gra się tu 4... c7—c5; 5. dxc. Sc6; 6. Gd2 Gxc5; 7. e3. 0—0; 8. Sf3 d5; 9. 0—0—0, dxc4; 10. Hxc4, He7; (Rabinowicz — Romanowski, Moskwa 1925).

5. Hxc3, Se4! 6. Hc2. f5; 7. Sf3. b6; 8. g3. Gb7; 9. Gg2. Sc6;

Groziło 10. Sg5.

10. 0—0. He7; 11. a3. 0—0—0; 12. b4. g5; 13. Gb2. g4; 14. Se1.

Błąd, którego jednak Czarne w dalszym przebiegu partji nie wyzyskały. Białe powinny były grać 14... Sh4. aby przeszkodzić pochodowi czarnego pieszka h7—h5 — h4.

14... Sb8;

Groziło d5!

15. Wc1. h5; 16. d5. Wh—e8?

Należało grać 16... Sf6 i podjąć próbę kontrataku zapomocą h4 i Hh7! Obecnie oddają Czarne inicjatywę całkowicie w ręce Białych.

17. Sd3. Sa6; 18. Sf4. Sf6; 19. Wf—d1. Hf7; 20. Ha4. Kb8;

Groziło 21. b5 i Hxa7.

21. d6. e5; 22. Gxb7. Kxb7; 23. dxc7. Sxc7; 24. Sd3. e4; 25. Se5. He6; 26. c5. —d5?.

Błąd po którym tracą Czarne piona. Obie strony znaidowały się w niedoczasie i dalszy przebieg partji zatraca swój logiczny charakter. mając przebieg bardziej przypadkowy.

27. Sxd7! e3: 28. c6+, Ka8; 29. f4??

Błąd, który wystarcza do przegranej. Po 29. Ge5! mogły Białe utrzymać zdobytą przewagę.

29... gxf3 e. p. 30. Wxd5??.

Ta niepoprawna ofiara powoduje natychmiastowe przegranie partji.

30... f2+! 31. Kf1. Sxd5;

Z powodu niedoczasu Czarne przeoczyły 31... He4 z matem w kilku posunięciach.

32. Ha6. Wxd7; 33. cxd7. Hxd7: 34. Wd1. f4; 35. Kg2. f3+!

Białe są zgubione.

36. Kxf3. Po exf3 nastąpi Hg4+; 37. Kg2. Sf4+; 38. Kh1 Hh3! i Białe poddały.

S. LIMBACH

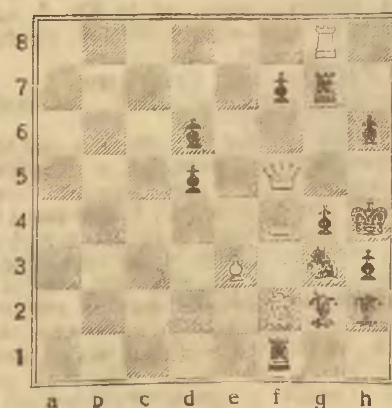
Samomat.

Kompozycja szachowa doby obecnej nie ogranicza się do znanych zadań regularnych, których myśl przewodnia nie odbiega od głównej idei gry praktycznej. Potężny rozwój problemistyki szachowej stworzył prace zawarunkowane przepisami odmiennemi zupełnie od tych, do których każdy z nas stosuje się w normalnie granej partji. Do zadań tego typu należy zaliczyć samomaty, które nam są najbardziej dziś znane z cyklu, że tak powiemy „zadań ekscentrycznych". — Przez samomaty rozumiemy zadania w których biały **zmusza czarnego aby mu w pewnej określonej ilości posunięć dał mata.**

Wynika więc z tego, że obrona czarnych polega na unikaniu możliwości zamatowania białych. Jak to wygląda ilustruje poniższy przykład.

S. Limbach (Lwów)

(„Die Schwalbe" 1932).



Samomat w 2 posunięciach.

Rozwiązanie: **1. Wg8—h8!** i białe grożą Hxg4+. Wxg4 mat. Czarne, aby nie dać mata bronią się. Przypatrzmy się obronom Czarnych .

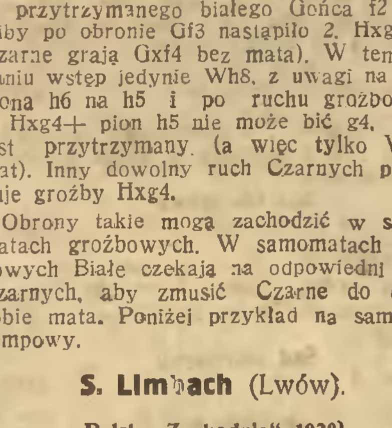
...Wh7. (Wieża zeszła z linji g, aby nie matować po Hxg4+ na polu **g4.)** Białe grają po tej obronie 2. Hg5+. hxg5 mat. (W groźbie nie mogło odrazu nastąpić 2. Hg5+ ze względu na Wxg5 bez mata).

Weźmy inną obronę **...Gf3;** 2. Gxg3+, Gxg3 mat. W tej odmianie Czarne uwalniają przytrzymanego białego Gońca f2 (jeśliby po obronie Gf3 nastąpiło 2. Hxg4, to Czarne grają Gxf4 bez mata). W tem zadaniu wstęp jedynie Wh8, z uwagi na ruch piona h6 na h5 i po ruchu groźbowym 2. Hxg4+ pion h5 nie może bić g4, gdyż jest przytrzymany. (a więc tylko Wxg4 mat). Inny dowolny ruch Czarnych powoduje groźby Hxg4.

Obrony takie mogą zachodzić w samomatach groźbowych. W samomatach tempowych Białe czekają na odpowiedni ruch Czarnych, aby zmusić Czarne do dania sobie mata. Poniżej przykład na samomat tempowy.

S. Limbach (Lwów).

„Polska Zachodnia" 1930).



Samomat w 2 posunięciach.

1. Hg1—f2! Tempo!

Zadanie to typu „Fata - Morgana" ma za temat wykupno figur. Pierwsze posunięcie wyczekujące, bezgroźbowe.

...g1, H. W; 2. He1+ H. Wxe1 mat.
...g1, G; 2. He3+. Gxe3 mat.
...g1, S; 2. Hc5! Se2 mat.
...cxb3: 2. Dg1! b2 mat.

Mamy tutaj przykład na zadanie „Fata-morgana" (w regularnych zadaniach „White to play"). Przed — gra ..cxb3; 2. Wa4 dowolnie b2 mat.

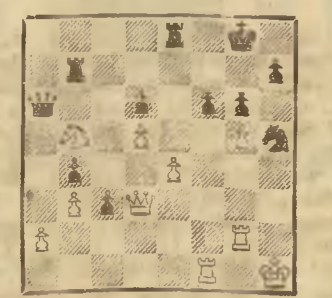
Po ruchu wstępnym powstaje 4 nowe maty i jeden zamienny (cxb4). Wspomniałem potrosze w tym artykule o zadaniach „Fata - morgana". Osobny artykuł traktować będzie o ideach w samomatach m. in. omówi gry Herlina, Plachutta, Healey — Bristol, Anti — Bristol, Grimshaws, rzymska ideę. Turton i Anti — Turton i t. p.

Prace te będą ilustrowane zadaniami wybitnych mistrzów w tej dziedzinie kompozycji szachowej.

Jak zagrałbyś w tej pozycji?

L. 8.

P. S. Leonhardt.



G. Schories.

Białe zaczynają.

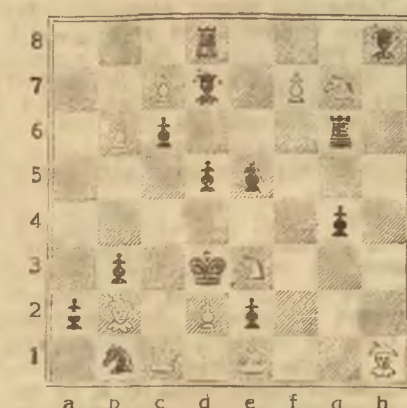
Rozwiązanie pozycji L. 7.

46. —, **Wgxg4!; 47. c7. —;**
47. hxg4. Wh2!;
47. —, Wg2; 48. We5+. Kd6; 49. We6. Kc7; i białe poddają.

84.

M. Kuhl.

(1 nagr. Die Schwalbe 1932 — I)



Mat w 3 posunięciach

ROZMAITOŚCI.

Rosja. Mistrzostwo sow. Rosji rozgrywane w obecnym roku poraz ósmy, zdobył 24-letni mistrz. **Botwinnik,** wygrywając turniej z 14 pkt. (20 uczestników). Za nim umieścili się II. Alatorzew 13 pkt. III—V. Lisicyn, Loewenfisch i Rabinowicz po 12 pkt. VI. Rauser 11½ pkt. VII. Czechower 11 pkt. VIII. Dr. Bogatyrczuk 10½ pkt. IX. Kan 10 pkt. X. i XI. Rjumin i Romanowski po 9½ pkt. XII — XIII. Werliński i Judowicz po 9 pkt. XIV. Sawicki 8½ pkt. XV. Sorokin 7½ pkt. XVI i XVII. Reymann i Goglidze po 7 pkt. XVIII. Zubarew 6½ pkt. XIX. Diuz Chotimirski 5½ pkt. i XX. Kurilow 5 pkt.

W przyszłym roku zostanie urządzony na wzór turnieju Moskiewskiego **wielki turniej międzynarodowy,** który pozwoli się wreszcie zorjentować co do rzeczywistej siły gry sowieckich graczy.

Tymczasem zaś czeski mistrz Flohr za pośrednictwem Iljina Żenewskiego stara się o mecz z mistrzem Botwinnikiem któremu posłał już wyzwanie.

Leningrad. Znany rosyjski mistrz. Iljin Żenewski został przydzielony służbowo do dyspozycji sow. konsulatu w Pradze.

W kuracyjnej miejscowości Ebensee w Austrji odbył się turniej, zakończony nast. wynikiem: I. H. Mueller 8½ pkt. II. i III. Eliskases i Spielmann po 8 pkt. IV. i V. Kunert i Schenk po 6 pkt. VI. Prius 5½ pkt. VII. Demetriescu 4½ pkt. VIII. Dr Kazinger 3 pkt. i IX. panna Harum 2½ pkt.

Wrocław. Turniej o mistrzostwo Niemieckiego Górnego Śląska zakończył się niespodziewanem zwycięstwem **L. Schmitta (Wrocław) 5½ pkt.** II. miejsce zdobył Ahues 4½ pkt. III. Dr. Seitz 4 pkt. IV. i V. Rellstab i Richter po 3½ pkt. VI. John 3 pkt. VII. Machate 2½ pkt. VIII. v. Holzhausen 1½ pkt.

Finlandja. W turnieju o mistrz. Finlandji (rozegranem w kuracyjnej miejscowości Lovisa) zwyciężyli Gauffin i Rasmussen po 8 pkt. przed III., IV. i V. Dr. Krogiusem, Tschepurnuwem i Wilenem po 6½ pkt. Mistrzostwo przyznane zostało Rasmusenowi.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ.

L. 78. F. Seidemann. 1. b2—b3!

Praca odznaczająca się lekką konstrukcją o zbyt jednak szablonowych matach. W treści — między innemi — jedno związanie białego hetmana z równoczesną przesłoną czarnej wieży h5.

L. 79. J. Telkes. 1. Gh2—d6!!
..b2, 2. Hd1 ...d4, 2. Hh1
...c3, 2. Hf1 ...e5, 2. Hc3
...f5 2. Hg7, ... f6, 2. Hc3...

Oryginalna gra falangi czarnych pionów które zamykając kolejno diagonale a1—h8 umożliwiają tem różnostronną wędrówkę białemu hetmanowi. Świetna praca oparta na typowych linjowych kombinacjach.

Kronika stanisławowska

Fala pożarów w województwie stanisławowskiem.

W ostatnich dniach wzmogła się w zastraszający sposób liczba pożarów po wsiach województwa stanisławowskiego. Niema wprost dnia, by nie zanotowano kilku wypadków ognia. Ostatni komunikat policyjny notuje: w Nadziejowie (pow. Dolina) zniszczył pożar zabudowania gospodarcze i narzędzia rolnicze, stanowiące własność Iwana Kryczki. Ogółem szkoda wynosi ponad 5000 zł. W tym samym dniu spaliła się w Nadziejowie stodoła Marji Korduk. Jak wykazały dochodzenia policyjne ogień powstał przypadkowo.

Z powiatu śniatyńskiego sygnalizują o dwóch pożarach z ub. nocy. I tak w gminie Trościaniec spłonęła stodoła Izraela Rosenbauma, zaś na szkodę Anczla Kalmana w tej samej miejscowości zgorzały dwa budynki gospodarcze. W obu wypadkach nie ustalono przyczyny wybuchu ognia. Pozatem ub. nocy pastwą ognia padły — dom mieszkalny Stanisławy Petryki w Obertynie pow. horodeńskiego, gospodarstwo Piotra Nowalskiego w Targowicy ad Horodenka oraz zabudowania gospodarcze Paraski Rozumowicz w Korolówce pow. tłumackiego. Tyle komunikat z jednego tylko dnia.

W związku z wielką ilością pożarów, wydał — jak to już donosiliśmy — p. wojewoda stanisławowski szereg zarządzeń przeciwpożarnizych. Spodziewać się należy, że planowa akcja przeciwpożarowa da dodatnie skutki i że nareszcie ustaną pożary.

Echo procesu Ziarkiewicza.

Głośnym był przed kilkoma miesiącami w Stanisławowie proces dyr. Rzeźni Miejskiej dr. Ziarkiewicza, oskarżonego o popełnienie nadużyć na stanowisku urzędowem. W związku z tą sprawą aresztowano wówczas kupca stanisławowskiego Maksa Hellmana pod zarzutem nakłaniania świadków, do składania zeznań korzystnych dla oskarżonego. Obecnie odbyła się przed sądem rozprawa karna przeciw Hellmanowi, w wyniku której został on uniewinniony.

TEATR IM. MONIUSZKI pod dyr. Z. Łozinskiej:

Sobota, 14 bm. godz. 15.30: „Urwis" przedstawienie dla młodzieży.
Sobota, 14 bm. godz. 20: „Południca". Premjera.
Niedziela 15, 15 bm. godz. 15.30: „Gdybym chciała".
Niedziela 15 bm. godz. 20: „Południca".

KINOTEATRY:

BELLONA: „Gehenna kobiety".
OLIMPJA: „Adjutant Jego Wysokości" (Vlasta Burdian).
WARSZAWA: „Śpiew, całus i dziewczyna" (Gustaw Fröhlich).
URANJA: „Pieśń nad pieśniami".
SYRENA, TON: nieczynne.

Do Prenumeratorów. Prenumeratorzy „Słowa Polskiego" mogą odbierać gazetę w niedziele i święta w sali listonoszów. Główna poczta ul. Gosławskiego.

Wicedyrektor DOKP. objął urzędowanie. Nowomianowany wicedyrektor DOKP. p. Kałuski objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

Nowa premjera w Teatrze im. Moniuszki. Dziś (sobota 14 bm.) odbędzie się piąta w ciągu 2-ch tygodni premjera w Teatrze im. Moniuszki. Wystawiona zostanie sztuka L. Staffa „Południca" ze znaną aktorką Ładosiówną w roli tytułowej. Sztukę reżyseruje Ryszard Wasilewski.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 2507/33. Edykt licytacyjny. Dnia 6 grudnia 1933 o godz. 9'30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Białej, (biuro Nr. 9) licytacja nieruchomości lwh. 376 ks. gr. gm. kat. Biała, o łącznym obszarze 2 ary 87 m. kw. Na realności powyższej stoi dom murowany, dwupiętrowy, z poddaszem. Pod budynkiem obszerne ubikacje piwniczne nadające się na rozlewnie i składy. W mieszkaniach piece kaflowe, podłogi częścią z miękkiego, częścią z dębowego drzewa, łazienki o ścianach wyłożonych płytkami porcelanowemi. Wodociąg i elektryka. Pod całym podwórzem wykonana jest lodownia z żelbetonowym stropem. Wartość szacunkowa 168.290. zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 84.145 zł. Warunki licytacyjne można przeglądać w biurze Komornika w godzinach urzędowych.
Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II.
Biała, dnia 10 października 1933. 4181/K

I. Km. 2474/33 i dalsze. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1933 r., o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Białej, biuro Nr. 9, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji: 1) 2/4 części realności lwh. 39 gm. kat. Janowice obejmujące 5 mórg 449 sążni kwadr., na których stoi budynek mieszkalno - gospodarczy, stodoła, szopa, piwnica i studnia. Wartość szacunkowa po potrąceniu dożywocia wynosi 8.268 zł. 25 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może dojść do skutku 5.512 zł. 17 gr.; 2) 2/4 części realności lwh. 40, gm. kat. Janowice, obejmujące obszar 4 morgi 1.739 sążni kw. Wartość szacunkowa po potrąceniu dożywocia wynosi 6.016 zł. 75 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może dojść do skutku wynosi 4.011 zł. 17 gr. 3) Realność lwh. 176 gm. kat. Janowice, obejmująca obszar gruntu 6 mórg 1.164 sążni kwadr. na której stoi budynek mieszkalny, parterowy, nadbudowa, stodoła, stajnia, szopa, kuźnia i studnia. Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami (narzędzia rolnicze) wynosi 47.880 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może dojść do skutku wynosi 31.920 zł. 4) Realność lwh. 380 gm. kat. Hałonów, obejmująca obszar gruntu 3 morgi, 654 sążnie kwadr. Wartość szacunkowa wynosi 3.405 zł. 48 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może dojść do skutku wynosi 2.276 zł. 32 gr. Wadjum wynosi 10% z ceny szacunkowej. Warunki licytacji są do przejrzenia w biurze podpisanego komornika w godzinach od 9-ej do 13-ej.
Józef Pelczarski
Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I.
Biała, dnia 23 września 1933. 4182/K

I. Km. 2472/33. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1933, godzina 10 rano, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Białej, biuro Nr. 9, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji, realności lwh. 1189 ks. gr. gm. kat. Lipnik, obejmującej obszar 450 sążni kw., na której stoi budynek parterowy, murowany, obejmujący 6 pokoji i 2 kuchnie. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 39.583 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może dojść do skutku wynosi 19.792 zł. 50 gr. Wadjum wynosi 3.958 zł. Warunki licytacji są do przejrzenia w biurze podpisanego komornika w godzinach od 9 do 13-ej.
Józef Pelczarski
Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.
Biała, dnia 23 września 1933. 4183/K

Km. 1597/33. Edykt licytacyjny. Dnia 15. listopada 1933, o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 12, I. p. Sądu Grodzkiego w Nisku, odbędzie się licytacja realności whl. 2409, gminy Nisko, w skład której wchodzi pgr. 148/1 dom mieszkalny murowany, drewutnia, wychodki i płot, stanowiąca własność Michała i Zofji Karów po połowie. Cena szacunkowa 15.618 zł. 50 gr. Najniższa oferta 7.809 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. — Zresztą odsyła się do postanowień edyktu licytacyjnego, wywieszonego na tablicy sądowej. Akta i warunki licytacyjne można przeglądnąć w biurze komornika Sądu Grodzkiego w Nisku. Komornik Sądu Grodzkiego w Nisku, Marjan Polak. Nisko, dnia 27 września 1933. 4184/K

III. Km. 1277/33. Obwieszczenie. Jan Tabaka, komornik Sądu Grodzkiego, rew. III. w Przemyślu, przy ul. Słowackiego 42 urzędujący obwieszcza, że dnia 14 grudnia 1933, godz. 9-ta odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Przemyślu, biuro Nr. 22, II. p. sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości w Stubienku położonych, a to: a) połowy realności obj. lwh. 183, 272 i 601 ocenionych na 3069'80 zł., Iwana Ślizaka po Seńku własnych; b) całych realności obj. lwh. 120, 224, 294, 775 i realności obj. lwh. 730 za wyjątkiem pgr. lkat. 1699/4, 1702/3, 1701/3 i 1741/3 — ocenionych łącznie na kwotę 35.055'35 zł. Iwana Medyckiego, syna Pawła własnych. Przy licytacji zachowane będą warunki licytacyjne ustawowe. Na 2 tygodnie przed terminem licytacyjnym można na miejscu oglądać realności powyższe w dniach powszednich między godziną 8—18, akta zaś w Sądzie Grodzkim w Przemyślu, biuro Nr. 22.
Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.
Przemyśl, dnia 5 października 1933.
4185/K

Km. 1676/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Feiwla Kleinmanna w Jaśle odbędzie się dnia 23 listopada 1933 r., o godzinie 12 w południe w biurze Nr. 12 Sądu Grodzkiego w Strzyżowie na zasadzie edyktem niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja realności whl. 105. ks. gr. gm. kat. Gwoźnica dolna, składającej się z parc. grt. lkat. 757, 568/2, 568/6, 749/6, 751/4, 752/4. — Wartość szacunkowa 3.065 zł. oraz realności whl. 169, składającej się z parc. bud. lkat. 100 wraz ze stodołą ocenioną na 1.500 zł. Wartość szacunkowa 1.637 zł. Najniższa oferta łączna co do obu realności wynosi 3.885 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4186/K
Komornik Sądu Grodzkiego
Strzyżów, dnia 6 października 1933.

Km. 898/33. Obwieszczenie. W sprawie egzekucyjnej Sary z Reifeisenów Seidman i tow. przeciw Pinkasowi Rundowi i tow. o 2.500 dol. am. zpn. zgodnie z wnioskiem dłużników Pinkasa Runda i Mendla Schulmana przekłada się termin licytacyjnej sprzedaży realności objętej whl. 112 i 690 ks. gr. Zaleszczyki miasto, dłużników własnych z dnia 6 października 1933 na dzień 6 listopada 1933 o godz. 10 rano, a równocześnie przełożenie terminu licytacyjnej sprzedaży tej realności na dzień 17 października 1933 się odwołuje.
Komornik Sądu Grodzkiego
Zaleszczyki, dnia 25 września 1933. 4187/K

Km. 530/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Julja Emanuela 2 im. Della Scala. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lowie odbędzie się dnia 20 października 1933 r., o godzinie 10 przedpołud. w tutejszym Sądzie Grodzkim, biuro Nr. 6, na zasadzie warunków licytacyjnych, które się obecnie potwierdza — licytacja majątku Kolodróbka whl. 65 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu Okręgowego w Czortkowie. Majętność ta obejmuje: gruntów podbudowlanych 3 ha 90 ar. 49 m. kwadr.: roli, pastwisk, ogrodów: 386 ha 48 ar. — w tem 12 ha 60 ar. sadu morelowego, lasów: 174 ha, 45 ar. — z domem mieszkalnym, budynkami gospodarczemi i dla służby, w protokole ocenienia bliżej wyszczególnionymi i opisanymi. Wartość szacunkowa nieruchomości wraz z budynkami i przynależnościami wynosi 1,020.234 zł. 57 gr. Najniższa oferta wynosi: 680.156 zł. 38 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Zarządza się adnotację wyznaczonego terminu licytacyjnego. 4188/K
Komornik Sądu Grodzkiego
Zaleszczyki, dnia 20 lipca 1933.

XI. Km. 754/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Stroną zobowiązana: Mozes vel Mojżesz Rad, imieniem własnem oraz nieletnich dzieci a to: Eljasza Leona 2 im. Maksymiljana i Ludwika Radów tudzież Salomon Rad. Na wniosek strony egzekwującej Zygfryda Miesesa syna Izraela Issera Miesesa we Lwowie odbędzie się dnia 22 listopada 1933 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali II Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej Nr. 7, na II-giem piętrze na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa dzielnicy II gminy m. Lwowa whl. 675. Oznaczenie realności: kamienica dwupiętrowa czynszowa położona przy ul. Gródeckiej Nr. 67 wraz z parcelą budowlaną o powierzchni 385 m kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. zł. 98.192.40, wartość przynależności 2.351 zł. — Najniższa oferta zł. 49.096.20. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru XI.
Lwów, 6 września 1933. 4192/K

XI. Km. 1457/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Samuel, Juda, Fanny, Etka i Hania Leberfeldowie. Na wniosek strony egzekwującej Powszechnego Banku Kredytowego S. A. Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 22 listopada 1933 r. o godzinie 9-tej przedpołudniem w sali II-giej Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej Nr. 7, na II-giem piętrze na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Ks. gr. Dz. II. gm. m. Lwowa whl. 916. Oznaczenie realności: 19/28 części realności składającej się z parceli budowlanej o powierzchni 359 m. kw. i pobudowanej na niej kamienicy jednopiętrowej położonej przy ul. Dzialyńskich Nr. orj. 14. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. zł. 18.589. — Wartość przynależności zł. 589. Najniższa oferta zł. 9.294.50. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru XI.
Lwów, 6 września 1933. 4193/K

Km. II 2448/33. Obwieszczenie. Juljusz Szołlginia, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. w Tarnopolu, zamieszkały w Tarnopolu (Sąd Grodzki na mocy art. 602, 603, i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25-go października 1933 r. o godzinie 12-tej) nie później jednak niż w dwie godziny) — w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z 50 fl. wina Haut Sautern, 50 fl. wina Barsaka franc., 100 fl. wina Somlauer franc. oraz 25 fl. wina czerwonego Bordeau oszacowanych na łączną kwotę zł. 1300. na zaspokojenie wierzytelności Firmy „Electrolux" w Warszawie.
Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
Tarnopol 25 września 1933. 4194/K

Km. 323/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązania 1) Józef Kocko, 2) Katarzyna Kocko w Żyrawie. Na wniosek Mozesa Grolla w Żurawnie, strony egzekwującej jącej, odbędzie się dnia 15 listopada 1933 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 4 Sądu Grodzkiego w Żurawnie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Żyrawa. 1) Whl. 510/a Oznaczenie realności pg. 1271, 1363, 1364 1365/1, 1365/2, 1514, 2) whl. 541/a pgr. 1433, 1440. Wartość szacunkowa ad 1) 780 zł. ad 2) 1400 zł. Najniższa oferta ad 1) 520 zł. ad 2) 933 zł. 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
Komornik Sądu Grodzkiego.
Żurawno 10 października 1933. 4195/K

I. Km. 1271, 995, 997, 1271/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Horodence na zasadzie art. 602 kpc. zawiadamia, że w sprawie Fmy Bergmann i Preminger, Liby Zulauf, Eisiga Frieda i Bernarda Finka przeciw Saulowi i Lotti Friedfertig odbędzie się dnia 25 października 1933, o godz. 10 przedpoł. w Horodence licytacja publiczna ruchomości składających się z różnych towarów bławatnych wartości około 1000 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I.
Horodenka, 10 września 1933. 4196/K

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 161/31/49. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Arnolda Neigera kupca w Krakowie, Grodzka 3 — jest zakończone.
Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Kraków, dnia 20 sierpnia 1932. 4169

Sa. 20/33/67. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 14. lipca 1933 między dłużniczką firmy „Oświata" Ski z ogr. odp. we Lwowie, ul. Akademicka 8, a jej wierzycielami.
Sąd Okręgowy
Lwów, 26 września 1933. 4172

Sa. 173/31/28 Postępowanie ugodowe dłużnika Józefa Leibacha w Rawie Ruskiej jest zakończone.
Sąd Okręgowy
Lwów, 12 października 1932. 4173

Sa 141/31/68. Postępowanie ugodowe dłużnika Izydora Majera Auerbacha, kupca we Lwowie, pl. Krakowski 13 — jest zakończone.
Sąd Okręgowy
Lwów, 8 września 1933. 4174

FIRMY.

II. Firm. 820/33. C. VII. 64. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C" przy firmie Centralny Związek sprzedaży świec. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — dodatkowo wpisano: Dzień wpisu: 7 sierpnia 1933. Firma: Centralny Związek sprzedaży świec. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie została rozwiązaną i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami zostali ustanowieni: Michał Herstein w Krakowie, ul. Brzozowa 13, Mordka Sztern w Miechowie, Rynek 17, Samuel Heller w Tarnowie, ul. Marsz. Focha 3, Leon Friedman w Krakowie, Piekarska 9; Wigdor Blum w Nowym Sączu, Ozjasz Storch w Rzeszowie, ul. Langiewicza 1, Manele Zimmer w Nowym Sączu, ul. Lwowska 53. Wpisano na podstawie podania z 7 czerwca 1933 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 29 maja 1933.
Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 28 czerwca 1933. 4176

II. Firm. 830/33. A. II. 379. Do ts. rejestru handlowego, oddział „A" przy firmie: „Józef Weksler. Kraków" — dodatkowo wpisano: Dzień wpisu: 7 kwietnia 1933. Udzielono prokury: Róży Weksler. Wpisano na podstawie podania z dnia 21 czerwca 1933.
Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 1 lipca 1933. 4177

II. Firm. 433/32. C. VI. 600. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Eksport skór surowych", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie ul. Rzeźnicza 1. 33, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 marca 1932 Uchylono art. XV. kontraktu. Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem został wybrany Naftali Landerer, zamieszkały w Krakowie, ul. Nadwiślańska, który podpisywać będzie firmę spółki w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem, lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy Spółki z dodatkiem „w likwidacji", położy samodzielnie swój podpis. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 5 marca 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia z 28 stycznia 1932. L. Rep. 41423.
Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 8 marca 1932. 4175

II. Firm. 751/33. B. I. 188. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „B" przy firmie: „Elibor". Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa L. J. Borkowski, Warszawa — dodatkowo wpisano: Dzień wpisu: 29 maja 1933. Wykreśla się prokurę udzieloną Antoniemu Wagnerowi, Stanisławowi Jankowskiemu, Włodzimierzowi Horodyńskiemu, Józefowi Modzelewskiemu, Kazimierzowi Ettingerowi, Mieczysławowi Kulińskiemu oraz Stanisławowi Ryczyńskiemu. Prokury łącznej udzielono Piotrowi Dmowskiemu. Wpisano na podstawie podania z dnia 23 maja 1933.
Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 24 maja 1933. 4179

II. Firm. 168/33. A. V. 306. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 9 lutego 1933. Brzmienie firmy: Inżynierowie Staszczyk, Caputa, Rittermann i Ska". Siedziba firmy: Kraków. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest wykonywanie robót budowlanych i ziemnych na podstawie umów o wykonanie odnośnych robót z przedsiębiorstwem „Polskie Koleje Państwowe" z prywatnemi przedsiębiorstwami kolejowemi w Polsce, oraz związkami i spółdzielniami pracowników kolejowych zawrzeć się mających, w szczególności wykonanie torowiska i budowli sztucznych na odcinku Zastów—Łuczyce będącej w budowie linji kolejowej Kraków — Miechów, oraz zawieranie wszelkich interesów w łączności z powyższym przedmiotem przedsiębiorstwa stojących. Właścicielami spółki są: Inż. Michał Caputa w Krakowie, Szewska 21, Inż. Henryk Rittermann w Krakowie, Aleja Krasińskiego 10, — Architekt Medard Stadnicki w Krakowie, ul. Grodzka 26. — Inż. Stanisław Staszczyk w Krakowie, ul. Lubomirskiego 45, Dr. Adolf Metzger w Krakowie, ul. Batorego 19. Spółkę zastępują na zewnątrz tylko dwaj jawni spólnicy, działając kolektywnie, a mianowicie: Inż. Michał Caputa i Inż. Henryk Rittermann i podpisują jej firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem, wydrukowanem, lub stampilją odbitem, umieszczają swoje podpisy kolektywnie. Udzielono prokury Dr. Adolfowi Metzgerowi, zam. w Krakowie, ul. Batorego 19, który będzie podpisywał firmę kolektywnie z jednym z jawnych spólników, do zastępstwa firmy uprawnionych, tj. albo z Inż. Michałem Caputą, albo też z Inż. Henrykiem Rittermannem w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem, wydrukowanem lub stampilją odbitem, umieści swój podpis z dodatkiem oznaczającym prokurę. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 lutego 1933.
Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 7 lutego 1933. 4180

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 23/33. Mikołaj Szłemko, syn Bazylego, urodzony 10 marca 1895 w Bełełuji, powiat Śniatyn wyemigrował 1912 roku do Kanady i zaginął. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Goldstaubowi w Śniatynie.
Sąd Okręgowy
Kołomyja, 4 sierpnia 1933. 4149

T. 149/25. Paweł Melnyczuk, syn Jana i Melanji, urodzony 3 lipca 1893 w Matyjowcach, powiat Kołomyja. T. 84/32. Wasyl Fedorów (Fedoriw), syn Eljasza i Anny, urodzony 29 grudnia 1892 w Rosochaczu, powiat Kołomyja. T. 20/33. Teodor Dubkowiecki, syn Michała i Marji urodzony 8 marca 1880 w Horodence, powiat Horodenka. T. 25/33. Ołeksa (Alexius) Dudydra, syn Jerzego, urodzony 22 maja 1869, w Białoberezce, powiat Kosów. T. 36/33. Mikołaj Wasyłyk, syn Daniela, urodzony 17 kwietnia 1886 w Oskrzesińcach, powiat Kołomyja. T. 24/33. Mikołaj Korapczuk, syn Pawła, urodzony 15 grudnia 1890, w Korozmozo na Węgrzech. T. 38/33. Bazyli Smolak, syn Antoniego i Paraski, urodzony 12 stycznia 1897 w Sorokach, powiat Kołomyja. T. 59/33. Jan Wekluk, syn Jana i Anny, urodzony 3 marca 1886 w Kluczowie Wielkim, powiat Kołomyja — zaginęli na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionych Sądowi.
Sąd Okręgowy
Kołomyja, 3 października 1933. 4150

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości, wydane przez gimnazjum im. M. Reja w Warszawie w maju 1932 r., na imię Romualda Skobejko, Lwów, Senatorska 5, m. 4. 4163

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości na nazwisko Józefa Petrina — wydane w Seminarjum naucz. żeń. w Przemyślu w r. 1907, a które zaginęło w czasie wojny światowej. 4071

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk · Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15